

cas. 3232/2/3

# SAMORZĄDOWIEC

ORGAN ZW. ZAW. PRAC. SAMORZ. TERYT. i UŻYT. PUBL. W POLSCE  
MIESIĘCZNIK O CHARAKTERZE ZAWODOWYM, SAMORZĄDOWYM I SPOŁECZNYM

Rok II

Warszawa, Marzec 1947 r.

Nr. 3 (11)

## Demokracja zwyciężając — rozgrzesza, przebacza

Po raz drugi już — w stosunkowo krótkim okresie rządów obozu demokracji w Polsce Odrodzonej — została ogłoszona amnestia, przy czym zauważyć należy, że amnestia, uchwalona ostatnio przez Sejm Ustawodawczy, sięga dalej niż amnestia pierwsza, uchwalona przez Krajową Radę Narodową.

Fakt ogłoszenia amnestii po osiągnięciu przegniatającej przewagi w wyborach do Sejmu, świadczy o mądrej polityce wewnętrznej, prowadzonej przez obóz demokracji i o wyeliminowaniu z tej polityki uczucia nienawiści, nawet w stosunku do tych przeciwników politycznych, którzy do niedawna jeszcze z bronią w ręku walczyli z obozem polskiej demokracji.

Amnestia, ogłoszona w tych warunkach i w takiej sytuacji politycznej, jaka panuje obecnie w Polsce — jest wyrazem wewnętrznej siły i poczucia odpowiedzialności, charakteryzującej rządu w Polsce blok stronnictw demokratycznych.

Celem ogłoszonej amnestii jest umożliwienie wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie demokratycznej Polski Ludowej. Wszystkim obywatelom — zarówno przebywającym w kraju, jak i zagranicą.

Najszerzy zakres amnestii przewidziany jest dla tych, którzy trwają jeszcze w konspiracji, w nielegalnych organizacjach podziemia.

Odbudowa Polski wymaga mobilizacji wszystkich rąk i mózgów do pracy i dlatego wskazanie tym wszystkim, którzy tkwią jeszcze na manowcach konspiracji lub zagranicą — „drogi powrotnej“ do domów i rodzin, do twórczej pracy i do Polski, ocenić należy jako bardzo cenną zdobycz dla całego narodu.

Przy redagowaniu ustawy amnestyjnej uniknięto szczęśliwie błędu, który znalazł się w pierwszym akcie amnestii.

Błąd polegał na tym, że pierwsza ustawa przyniosła wprawdzie amnestię dla przestępców politycznych, ale nie miała zastosowania, jeśli przestępca polityczny dopuścił się przestępstwa pospolitego, jak rozbój, kradzież, zabójstwo itp., co w praktyce częściowo udaremniło amnestię — gdyż jakże często i przestępstwa pospolite zdarzały się w podziemnych organizacjach!

Obecna amnestia darowuje i przebacza członkom band wszystkie przestępstwa, związane z działalnością podziemia.

Ustawa amnestyjna traktuje odrębnie: a) przestępstwa związane z działalnością band leśnych, b) przestępstwa z Małego Kodeksu Karnego i Kodeksu Karnego Wojska Polskiego, c) przestępstwa pospolite, d) przestępstwa skarbowe.

Zasadniczym celem amnestii, jak to powiedziałem wyżej — jest umożliwienie powrotu do normalnego życia i twórczej pracy dla demokratycznej Polski tym wszystkim, którzy znaleźli się w obozie wrogów ludu i demokracji.

Jednakże władze Rzeczypospolitej muszą baczyć, aby ci, którzy wyjdą z podziemia, nie stali się przysłowiowym „koniem trojańskim“ w obozie demokracji. Istnieje przebaczenie win dla tych, którzy rzetelnie staną do pracy dla Polski, odcinając się zdecydowanie od przeszłości, którzy wyjdą z podziemia rzetelnie i prawdziwie, a nie dla podkopywania ustroju demokratycznego.

I dlatego dobrodziejstwa amnestii pozbawieni będą ci, którzy w ciągu 2 lat od wejścia w użycie ustawy amnestyjnej popełnią nowe przestępstwo tego samego rodzaju.

Są jednak zbrodnie, które mimo całej wielko-duszości narodu, nie mogą być darowane. Zbrodnie te — to szpiegostwo, służba w wojsku

nieprzyjacielskim, przyjęcie obcej narodowości i t. p.

Dlatego zbrodnie takie — i słusznie — amnestią objęte nie zostały.

Wypowiedzi posłów w dyskusji nad ustawą amnestyjną cechował nie tylko realizm polityczny i mądrość, lecz także i głęboki humanizm.

Świadczy o tym troska o przyszłość tych, którzy korzystając z amnestii, wrócą do nor-

malnego życia; troska o zapewnienie im pracy i pomocy społeczeństwa, o produktywizację materialną i odbudowę psychiczną i moralną.

Demokracja, zwyciężając, rozgrzeszyła i przebaczyła winy — jak to określił przedstawiciel PPS w dyskusji nad ustawą amnestyjną.

Sądzimy, że ci, którym winy przebaczone, okażą się godni rozgrzeszenia!

Gt.

## Pierwszy etap problemu płac w samorządzie oraz w samorządowych przedsiębiorstwach i Zakładach użyteczności publicznej

Dekret z dnia 19 listopada 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 70 poz. 380) o dostosowaniu uposażeń w związkach samorządu terytorialnego do uposażeń pracowników państwowych — stworzył wyraźne i do pewnego stopnia jednolite podstawy płacy w samorządzie.

Jako wprowadzenie w życie dekretu — Ministerstwo Administracji Publicznej okólnikiem Nr 12 z dn. 7 lutego 1947 r. L. II. SO. 749/47, a Ministerstwo Ziemi Odzyskanych okólnikiem Nr 10 z dn. 4 lutego 1947 r. L. 957/II/S 2—b.47 — podaje szczegółowe wytyczne i zarządzenia obowiązujących płac, dotyczących płatnych członków organów wykonawczych i pracowników związków samorządowych, objętych rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 30 grudnia 1924 r.

Niemal jednocześnie, bo przy okólniku Nr 14 z dn. 17 lutego 1947 r. L. dz. III/SO. 413/47, skierowanym również do ob. Wojewodów — Ministerstwo Administracji Publicznej, jak również M.n. Ziemi Odzyskanych, przesyła wzorowy układ zbiorowy pracy dla samorządowych przedsiębiorstw i zakładów o charakterze użyteczności publicznej wraz z załącznikami, jak instrukcja zaszeregowania pracowników fizycznych, taryfa (s'atka) płac dla pracowników fizycznych w poszczególnych grupach, tabela dodatków, zasady premiowania.

Zasady wynagradzania, zaszeregowania i premiowania pracowników umysłowych, zatrudnionych w samorządowych zakładach i przedsiębiorstwach użyteczności publicznej — zawarte są w uchwałach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 3 stycznia 1947 r., dotyczących pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle państwowym.

Układ ten, przyjęty przez b. Mieszana Komisję Płac — został uzgodniony z poszczególnymi zainteresowanymi Ministerstwami i Centralnym Urzędem Planowania.

Na tle przytoczonych wyżej norm prawnych i przepisów pragniemy zaznaczyć, że: problem uposażeń pracowników samorządowych, czy to administracyjnych, czy zakładów użyteczności publicznych, nie jest prosty. Zdążając bowiem do poprawy warunków bytu, natrafia w obecnej sytuacji finansowo-gospodarczej państwa na trudności, nie dające się na razie

pokonać, nawet najlepszej woli czynników decydujących, a więc Rad Narodowych i Rządu. Nie chodzi tu bowiem tylko o nominalną wysokość uposażenia, którą można byłoby osiągnąć w drodze automatycznej podwyżki stawek uposażeniowych, lecz zależne to jest od realnej wartości nabywczej pieniądza, a to znów zależy od ilości dóbr na rynku.

Automatyczne podwyższenie płac bez oglądania się na stan produkcji w prostej linii prowadziłoby do inflacji, która dla pracowników byłaby klęską.

Polska — po straszliwych zniszczeniach wojennych i okupacji — daleka jest jeszcze od pełnej gospodarczej równowagi. Dopiero wydatne zwiększenie produkcji i to przy bezpośrednim udziale samych pracowników, pozwoli osiągnąć ten stopień rozwoju gospodarczego, który wyrażać się będzie w zwiększonej podaży produktów codziennego użytku i da tę pożądaną równowagę gospodarczą Państwa.

Przyśpieszą ją niewątpliwie głębokie przemiany społeczne i gospodarcze, które eliminują możliwość spekulowania na pracy — a w ręce ludzi pracy oddają decyzje co do zasad produkcji i sprawiedliwego podziału wyprodukowanych nowych dóbr.

Nim jednak ta równowaga nastąpi, problem płac pracowników służb publicznych jest jednocześnie problemem funduszy publicznych, z których właśnie czerpać się ma środki na zwiększenie produkcji i odbudowę zniszczeń.

To też problem płac nie może być pozostawiony tylko samej decyzji czynników uchwalodawczych, czy kierowniczych w związkach samorządowych, gdyż mogłoby to doprowadzić do paradoksalnej sytuacji, gdy np. związki samorządowe finansowo słabsze, w których praca jest dlatego właśnie bardziej uciążliwa, kłopotliwa i odpowiedzialna, nie mogą opłacać pracowników tak, jak mogą sobie na to pozwolić związki samorządowe finansowo silniejsze.

Konieczność więc wprowadzenia pewnego systemu, pewnej planowości i jednolitości w dziedzinie płac, szczególnie w samorządzie, była koniecznością.

Poważny krok w tym kierunku zrobiła b. Mieszana Komisja Płac, oparta w swym składzie o związki zawodowe. Kontynuuje w tym kierunku prace obecnie Podkomitet Płac przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów przy współudziale Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstw i Związku.

Dekret z dn'a 19 listopada 1946 r., regulujący uposażenia pracowników administracji samorządowej, oraz układ zbiorowy dla pracowników samorządowych przedsiębiorstw o charakterze użyteczności publicznej, są wyrazem podjęcia próby uporządkowania problemu płac i oparcia go na zasadzie planowości.

Wyraźnie podkreślić pragniemy, że kwestia poprawy bytu pracowników samorządowych leży na sercu wszystkim czynnikom decydującym, a w pierwszym rzędzie Rządowi, jako Rządowi wywodzącemu się ze świata pracy.

Dekret z dn'a 19 listopada 1946 r. oraz układy zbiorowe mają więc stać na straży stosowania zasad uposażeniowych. Od prawidłowego więc stosowania przepisów i postanowień tych norm zależeć będzie przyspieszenie osiągnięcia ładu w omawianej dziedzinie.

Dalecy jesteśmy od tego, by twierdzić, że omawiany dekret i wydane zarządzenia rozwiązują całkowicie zagadnienie płac. Jest wiele niedociągnięć.

Jedno jest jednak pewne. Została wprowadzona pewna regulacja płac i uporządkowanie. Zamknęliśmy niejako pierwszy etap pracy i wyników w tej dziedzinie.

Niemniej uważając sprawę za pilną — należało

chwilowo pominąć pewne krzywdzące niezgodności, by zarządzenia mogły być przekazane terenowi.

Przyczyny „opóźnienia“ były różne i w tej chwili nie o to idzie.

Niezgodności krzywdzące naświetlimy, starając się je w międzyczasie złagodzić.

W sprawach tych byliśmy już dwukrotnie u ob. Ministra Administracji Publicznej — Osóbki-Morawskiego, który w granicach ogólnych możliwości państwa — przyrzekł słuszne postulaty szybko uwzględnić i poprzednie niedociągnięcia z zakresu płac poprawić.

Dodajemy, że wymienione wyżej zarządzenia (okólniki Ministerstw) przesłaliśmy Zarządom Okręgów, które w granicach swej działalności winny zapoznać z nimi Zarządy Oddziałów i członków Związku.

Nie sposób bowiem omówić szczegółowo na tym miejscu — tak obszerny i tak interesujący rzesze samorządowców problem.

Zaznaczamy, że w najbliższych tygodniach wydanie drukiem w wydaniu książkowym całość tych zagadnień.

Tymczasem należałoby donosić nam o formach i trudnościach stosowania nowych przepisów uposażeniowych.

## Rady Zakładowe w świetle nowych przepisów prawa

Dekret z dn. 6 lutego 1945 r. o utworzeniu Rad Zakładowych został znowelizowany dekretem Prezydium Rady Ministrów z dn. 19 grudnia 1946 r.

Nowy dekret wprowadza szereg zasadniczych zmian, rozszerzając dotychczasowe kompetencje Rad Zakładowych.

Zostały znowelizowane następujące artykuły: 1, 2, 4 pkt. 2, 5, 9, 14, 16, pkt. c, 20 i 29.

Zagadnienie, dotyczące Rad Zakładowych, było już n'jednokrotnie omawiane na łamach „Samorządowca“, to też w artykule niniejszym ograniczymy się do zapoznania Czytelnika jedynie z zasadniczymi zmianami, wprowadzonymi przez nowy dekret.

Zasadniczą cechą nowego dekretu jest dążenie do usprawnienia działalności Rad Zakładowych i danie im silnych podstaw rozwojowych.

Ustawowe zagwarantowanie działalności i wzmocnienie dotychczasowego stanowiska Rad Zakładowych jest wielką zdobyczą odrodzonego ruchu zawodowego, który wchodzi na nowe drogi rozwojowe.

Nowelizacja dekretu o Radach Zakładowych, która ściślej w ąże je ze Związkami Zawodowymi, nakłada na nas dodatkową obowiązkę.

Rady Zakładowe stają się najniższą komórką związkową, a sprawna ich praca warunkuje dobre funkcjonowanie całego Związku.

Dlatego też gruntowne zapoznanie się z podstawowymi przepisami prawnymi funkcjonowania Rad Zakładowych jest koniecznym dla każdego Zawodowca i członka Rady Zakładowej.

Wracając do omówienia znowelizowanego dekretu, podkreślić należy, iż nowością jego jest wprowadzenie

nieznanej dotychczas instytucji mężów zaufania.

Art. 2 mówi: „W zakładach pracy, zatrudniających powyżej 100 pracowników, pracownicy wybierają oprócz Rady Zakładowej mężów zaufania w stosunku jednego męża zaufania na 25 pracowników. Mężowie zaufania są łącznikami między pracownikami, a Radą Zakładową, bez prawa reprezentowania pracowników na zewnątrz“.

Mysła przewodnią przytoczonego wyżej artykułu jest chęć objęcia kręgiem zainteresowania i włożenia obowiązku realnej współpracy na szersze koła pracowników. Mężowie zaufania, będąc łącznikami między pracownikami a Radą Zakładową będą bardzo pomocnym i pożytecznym czynnikiem w funkcjonowaniu Rad Zakładowych.

W ten sposób Rada Zakładowa będzie mogła dokładniej wejrzeć we wszystkie sprawy zakładu pracy, zarówno gdy chodzić będzie o dobro pracowników, czy dobro zakładu.

Rada Zakładowa w oparciu się o mężów zaufania może przedsiębrać szybkie i bardziej wnikliwie decyzje do zajęcia właściwego stanowiska w szczególności, gdy chodzić będzie o szybkie działanie w wypadkach niecierpiących zwłoki.

Mężowie zaufania są tym ogniwem między Radą Zakładową a pracownikami, które ma bardziej związać i cementować Radę Zakładową ze swym środowiskiem pracowniczym.

Drugą istotną cechą znowelizowanego dekretu jest dalsze wzmocnienie stanowiska Związków Zawodowych i przyznanie szeregu kompetencji, których przedtem Związkę nie posiadały. I np.

Dotychczasowa rola i uprawnienia Obwodowego Inspektora Pracy, jakie posiadał w stosunku do Rad Zakładowych, a w szczególności, jeżeli chodzi o wybory lub zaskarżenia ich, przechodzą całkowicie pod kompetencje Związków Zawodowych.

Na podstawie art. 14 dekretu z dn. 6.II.45 r. pierwsze wybory do Rad Zakładowych zarządzał Obwodowy Inspektor Pracy.

Tymczasem nowy dekret stawia sprawę wyborów na innej, całkiem płaszczyźnie, a mianowicie:

art. 14 „Pierwsze wybory Rady Zakładowej, Delegata lub mężów zaufania na terenie danego Zakładu pracy zarządza Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na wniosek Zarządu Oddziału Pracowniczego Związku Zawodowego, zatrudnionych w danym zakładzie pracy, gdy zarządza się wybory do Rady Zakładowej lub delegata.

Następne wybory przeprowadza Zarząd Oddziału organizacji zawodowej, obejmującej dany zakład pracy po uprzednim zawiadomieniu OKZZ“.

W podobny sposób kompetencje Obwodowego Inspektora Pracy przejmują Związki Zawodowe, gdy chodzi o zaskarżenie wyborów do Rad Zakładowych (art. 16) lub ich rozwiązanie (art. 20).

Z właściwymi wnioskami występuje tutaj Zarząd Oddziału Prawniczego Związku Zawodowego do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Celem umożliwienia członkom Rad Zakładowych poświęcenia więcej czasu na lepsze spełnianie swych obowiązków znowelizowany dekret w art. 29 przewiduje daleko idące zwolnienia członków od pełnienia czynności zawodowych z prawem otrzymania pełnego wynagrodzenia należnego im z umowy o pracę, a mianowicie:

„W zakładach pracy, zatrudniających od 250 do 500 pracowników, jeden członek Rady Zakładowej

jest zwolniony od pełnienia czynności zawodowych, gdy zatrudnionych jest od 501 do 1000 pracowników, zwolnienie służy dwóm, a gdy zatrudnionych jest od 1001 do 3000 pracowników — trzech członkom Rady Zakładowej.

Gdy liczba pracowników przekracza 3000 — zwolnienie od pełnienia czynności zawodowych służy ponadto jednemu członkowi Rady Zakładowej na każde rozpoczęcie 1500 pracowników.

Na podkreślenie zasługuje również art. 9, na podstawie którego nie mogą korzystać z biernego prawa wyborczego pracownicy, zajmujący stanowiska kierownicze w administracji zakładu pracy. Poprzedni dekret tego zastrzeżenia nie posiadał.

Przepis ten ma na celu uniknięcie ewentualnego uzależnienia członków Rad Zakładowych od kierownictwa zakładu pracy i zagwarantowania im większej niezależności w wypadku kolizji interesów pracowniczych z interesami kierownictwa zakładu pracy.

Kończąc na tym przegląd najważniejszych zmian, wprowadzonych przez nowy dekret, musimy zdać sprawę z tego, że w chwili obecnej stoimy przed ważnym zadaniem przeprowadzenia wyborów do Rad Zakładowych, przy równoczesnym usprawnieniu ich działalności.

Związki Zawodowe i Rady Zakładowe muszą dołożyć wszelkich starań, by w codziennym trudzie realizować obecny etap pracy ruchu zawodowego w Polsce, pogłębiając i utralając zdobycze świata pracy.

Rady Zakładowe muszą stanąć na wysokości zadania, gdyż w przeciwnym razie zdobycze te będą jedynie fikcją.

Sprawy te zostaną szczegółowo poruszone w pisemnych wytycznych Zarządu Głównego.

J. T.

## Sprzedaż ruchomości (mebli ponemieckich)

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 30 I pca 1946 r. Nr 33 z r. 1946 pod poz. 206 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 I pca 1946 r., wydane w porozumieniu z Ministrami Ziem Odzyskanych i Skarbu w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i ponemieckich.

Rozporządzenie to jakkolwiek bardzo ważne dla świata pracy, dotychczas nie było rozpatrywane na łamach prasy związkowej. Obecna chwila jest może najbardziej aktualna dla poruszenia tej sprawy, gdyż Okręgowe Urzędy Likwidacyjne przystąpiły do oszacowania i sprzedaży ruchomości.

Przy omówieniu przepisów, zawartych w powołanym rozporządzeniu, wybieramy tylko kilka najważniejszych, a mianowicie, §§ 6 i 11, gdyż ustalają one normy, według których nabywcy będą musieli zapłacić cenę kupna oznaczoną przez Okręgowe Urzędy Likwidacyjne.

Ponadto omawiamy § 4 tegoż dekretu ze względu na ważność poruszonych w nim zagadnień.

Przechodząc do omówienia §6, należy stwierdzić, że w myśl tegoż paragrafu podstawę szacunku stanowi cena ruchomości z miesiąca sierpnia 1939 według stanu w dniu szacunku, przy czym stosownie do punktu a § 11, cenę szacunkową dla osób wyliczonych w tymże paragrafie, mnoży się przez dziesięć.

Opierając się na postanowieniu § 6 i 11, spróbujmy przykładowo wyjaśnić, ile będzie musiał zapłacić pracownik za sprzedane mu meble.

Jeżeli przyjmiemy, że wartość umeblowania jednego pokoju w sierpniu 1939 r. wynosiła np. 1200 zł. — a zużycie mebli w dniu szacunku ustalono na 40%, cena szacunkowa wynosiłaby 1200 zł. mniej 480 zł., a więc 720 zł. pomnożone przez 10 = 7200 zł. A więc za umeblowanie

jednego pokoju pracownik samorządowy, państwowy itd. będzie musiał zapłacić 7200 zł., za dwa pokoje i kuchnię około 17.000 zł.

Biorąc za podstawę tę kwotę, która będzie średnią i porównując ją z zarobkami osób wliczonych w punk. a § 11, które przeciętnie wynoszą 3.000 — 4.000 zł. miesięcznie, widocznym jest, że kwota, którą pracownik musi zapłacić za umeblowanie dwupokojowego mieszkania z kuchnią, przenosi przeszło pięciokrotnie jego uposażenie miesięczne.

Rozpiętość zatem, jaka zachodzi między kwotą, którą pracownik musiałby zapłacić za meble, a uposażeniem miesięcznym, które pobiera, jest tak rażąca, że można z całą pewnością twierdzić, iż no:my szacunkowe, przyjęte w tym rozporządzeniu, są nierealne w stosunku do osób wymienionych w punk. a § 11, gdyż przekraczają ich możliwości płatnicze. Trudno bowiem wymagać od pracownika, ażeby zapłacił np. 17.000 zł., gdy zarobek jego miesięczny wynosi 3.000 zł.

Rozpatrując zagadnienie ceny szacunkowej w świetle powołanego rozporządzenia — trudno oprzeć się wrażeniu, że ustalone tak wysoko no:my szacunkowe mają na celu jedynie i wyłącznie tylko względy fiskalne, to jest przysporzenie Skarbowi Państwa jak największych dochodów, a pomijają momenty społeczne i interes pracowników.

Ponieważ utrzymanie w mocy tych norm szacunkowych niewątpliwie godzi w najżywniejsze interesy świata pracy, należy dążyć do ich zmiany.

Zmiana mnożnika 10 powinna nastąpić także i z tego powodu, że przy ustalaniu go nie wzięto, zdaje się, pod uwagę, iż wśród nabywców znajdują się z pewnością osoby, które straciły całe swoje mienie. Byłoby przecież niesłusznym, ażeby pracownicy samorządowi, państwowi, którzy stracili całe swoje mienie w Warszawie lub w innych miejscowościach — płacili obecnie tak wysoką cenę za meble.

Biorąc pod uwagę niskie zarobki pracowników samorządowych i państwowych, wydaje się rzeczą słuszną, ażeby górną granicą no:my szacunkowych za meble dla pracowników samorządowych i osób wliczonych w pkt. a § 11, którzy stracili mienie na skutek działań wojennych — była suma jednomiesięcznego uposażenia i to rozłożona na 12 rat. Ustalenie norm szacunkowych za meble na tym poziomie umożliwi pracownikom zniszczonym wojną nabycie mebli bez szkody i uszczerbku ich potrzeb i potrzeb ich rodzin.

W przypadku, gdyby interes Skarbu Państwa nie pozwalał w bieżącej chwili na takie rozwiązanie, należy bezwzględnie dla tej kategorii pracowników obniżyć mnożnik przynajmniej do połowy.

Również dla pracowników, którzy nie mieli własnych ruchomości, powinno się opracować taki mnożnik, który umożliwiłby im nabycie ruchomości.

W sprawie zmiany mnożnika, ustalonego w § 11, należałoby niezwłocznie wystąpić z odpowiednimi memoriałami do Ob. Premiera.

Zachodzi jeszcze pytanie, jak rozstrzygnięto sprawę sprzedanych w międzyczasie ruchomości. Czy następuje ponowne ich oszacowanie? Otóż na to pytanie daje nam odpowiedź ust. 4 § 6 powołanego dekretu, w myśl którego ponownego oszacowania nie można zarządzić, jeżeli sprzedaż ruchomości już nastąpiła. Przepis ten nie wspomina wprawdzie o osobach uprawnionych do sprzedaży tych ruchomości, ale należy go niewątpliwie rozumieć w ten sposób, że ponownego oszacowania nie można zarządzić, jeżeli sprzedaż ruchomości nastąpiła przez Urząd Likwidacyjny lub przez Władze lub Instytucje, na rzecz których Min. Skarbu zrzekł się prawa własności ruchomości, objętych przez nich przed dniem wejścia w życie ustawy o majątkach opuszczonych i porzuconych (6.5.45).

Należałoby jeszcze omówić kompetencje Komisji Społecznych, powołanych tym dekretem do życia (§ 4). Kompetencje tych Komisji są bardzo rozległe i o bardzo dużym ciężarze gatunkowym. Szkoda, że uchwały Komisji mają tylko charakter opiniodawczy. Okręgowy zatem Urząd Likwidacyjny, a więc czynnik urzędniczy, nie jest związany uchwałami tej Komisji i wobec tego może postąpić nawet wbrew jej woli.

Uważać należy, że Komisje te z uwagi na funkcje, które mają do spełnienia, powinny w pewnych przypadkach wydawać decyzje, które byłyby wiążące dla Okr. Urz. Likwidacyjnego, np. decyzję w sprawie odwołań od szacunku ruchomości, dokonanego przez biegłych.

Zmiana zatem § 4 tegoż Dekretu powinna iść w kierunku wyposażenia Komisji w pewne ściśle określone kompetencje, w których jej głos byłby decydujący i wiążący dla Okr. Urz. Likw., a nie odwrotnie.

Od Red. Na wiele zapytań i uwag na temat powyższy zamieszczamy powyższe źródłowe naświetlenie. Postaramy się również zainteresować miarodajne czynniki, by udogodnić, czy umożliwić pracownikom nabycie mebli poniemieckich.

---

**Pisz**

**We wszystkich sprawach  
do**

**„Samorządowca“**

---

**Wpłać prenumeratę**

**o ile uważasz, że pismo  
spełnia swe zadanie.**

---

# Wdzięczne pole do pracy społeczno-gospodarczej

Samorząd terytorialny jest dość ściśle związany z gospodarstwem rolnym i wsią nie tylko z uwagi na zakres sw. jej działalności, ale również z uwagi na podstawy finansowe, które stanowi podtek gruntowy. Dlatego poziom prac samorządu oraz możliwości ich realizacji w dużej mierze zależą od sytuacji gospodarczej wsi, względnie większości gospodarstw rolnych. Im więcej w danej jednostce administracyjnej będzie warsztatów rolnych gospodarstw silnych, tym bliższa jest realizacja prac samorządu. Z tych względów samorządowiec powinien zdawać sobie sprawę z poziomu gospodarczego gospodarstw rolnych w obrębie gminy lub powiatu, jak również przez odpowiednie poczynania dążyć do podniesienia a tegoż poziomu, względnie nie dopuścić do jego obniżenia.

Jedną z przyczyn małego postępu kultury rolnej u nas jest duże wahanie w produkcji drobnych gospodarstw, wywołane bądź klęskami żywiołowymi, bądź znieszczeniem wojennym, co uniemożliwia kapitalizację tych warsztatów. Stąd zamiast zdrowych jednostek gospodarczych, bardzo często spotykamy warsztaty słabe finansowo, nie zdolne już nie tylko do ponoszenia ciężarów na cele publiczne, ale również nie będące w stanie utrzymać się i potrzebujące bardzo często pomocy z zewnątrz.

Sila finansowa warsztatu rolnego opiera się na trzech źródłach dochodów: 1) produkcji roślinnej, 2) produkcji zwierzęcej, 3) pochodzących spoza gospodarstwa.

Aczkolwiek 50—65% wszystkich wpływów gotówkowych w gospodarstwie drobnym pochodzi z produkcji zwierzęcej, to jednak fundamentem dobrze pracującego warsztatu rolnego jest produkcja roślinna. Od niej uzależniony jest stan inwentarza żywego w gospodarstwie drobnym, bo tam, gdzie brak paszy i żarna, tam również stan hodowli jest słaby, a wzwyżku z tym i dochody gospodarstwa są niewielkie.

Jednak w naszych warunkach klimatycznych produkcja roślinna ulega dość znacznym wahaniom, powodując duże perturbacje w gospodarstwie, a przede wszystkim w jego dochodach. Przyczyn tych wahań jest wiele, ale jedną z najpoważniejszych są wszelkiego rodzaju klęski elementarne, a w szczególności grad.

Ubiegły rok wyraźnie pokazał, jak wielkie znieszczenia może wywołać klęska gradu w gospodarstwach chłopskich i jak dotkliwie odbiło się to na samorządzie. Tysiące hektarów zbóż i roślin pastewnych zostało znieszczone, a gospodarze nie mieli nie tylko pasz dla inwentarza, ale również zboża na wyżywienie swoich rodzin, nie mówiąc już o ponoszeniu ciężarów publicznych. Wskutek tego gospodarstwa nawiedzone klęską gradu stały się dużym ciężarem dla gmin wiejskich, od których żądały pomocy. Co gorsza, gospodarstwa te straciwszy swoją równowagę finansową, nie prędko mogą je odzyskać, gdyż na wyrównanie poniesionych strat trzeba kilku lat dobrego urodzaju.

Samorządowiec nad tą sprawą nie może przejść do porządku dziennego, gdyż w ten sposób wykazałby całkowite niezrozumienie zadań i roli samorządu terytorialnego. Nie może on dopuścić do takich wypadków, jakie obserwowaliśmy na terenie wielu powiatów w roku ubiegłym, kiedy trzeba było powoływać komitety dla pomocy dotkniętym klęską gradu. A przecież zdajemy sobie sprawę, iż przed stratami na skutek gradobicia może uchronić rolnika tylko ubezpieczenie pól. Żadne komitety, ani miłosierdzie sąsiadów nie wyrówna strat, gdyż tylko ubezpieczenie jest w stanie je pokryć i nie dopuścić do zetknięcia równowagi finansowej, a tym samym utrzymać warsztat na dotychczasowym poziomie produkcji. Ubezpieczenie przez rozłożenie strat poniesionych przez poszczególnych rolników na ogół ubezpieczonych nie stanowi większego obciążenia dla warsztatów rolnych, ponieważ wyraża się ono w formie niewielkiej składki, natomiast spełnia wielką rolę gospodarczą w społeczeństwie, nie dopuszczając do ruiny dziesiątków tysięcy gospodarstw.

Drobny rolnik nie zdaje sobie zazwyczaj sprawy z tych zagadnień, a często nawet nie wie, że można uchronić się przed skutkami gradu. Dlatego zadaniem samorządowców jest uświadamiać i oddziaływać w tym kierunku, ażeby jak najwięcej rolników było zabezpieczonych przed klęskami żywiołowymi, gdyż w ten sposób pośrednio pracuje on dla dobra samorządu terytorialnego. A przecież nikt nie jest tak blisko chłopca, nikt lepiej nie może mu doradzić i pouczyć go, jak pracownik samorządu, który ma tyle sposobności do zetknięcia się z terenem i może bez uszczerbku dla pracy zawodowej oddać wielkie usługi sprawie społecznej.

Sprawa jest rzeczywiście poważna i warto się nad nią zastanowić, bo od stanowiska zajętego przez ogół pracowników samorządu terytorialnego w sprawie krzewienia idei ubezpieczenia pól od gradobicia zależy stan finansowy wielu tysięcy gospodarstw w bieżącym sezonie letnim. Im więcej rolników zostanie pozyskanych dla tej idei, tym śmiałej możemy patrzeć w przyszłość naszej wsi, tym bliżej będziemy celów, stawianych przez samorząd. Z drugiej strony również Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — jak sądzę — nie chce w sprawach gospodarczych korzystać z bezinteresownej pracy, lecz w drodze porozumienia z Zarządem Związku ustali odpowiedni za nią ekwiwalent, gdyż przez to będzie mógł liczyć na stałą współpracę, która powinna dać dobre wyniki i przyczynić się do poprawy gospodarczej na wsi.

Inż. M. Brzostek

**Czy jesteś już członkiem**

**P. C. K.**

**to Twój obowiązek**

# Zagadnienia pracownicze w samorządzie

W związku z długotrwałą okupacją niemiecką samorząd przeżył ciężką i obłożną chorobę, skutki której trzeba leczyć długo i systematycznie.

Choroba ta dotknęła wszystkie organa samorządu, we od najniższych do najwyższych szczebli: od zarządów gminnych, wydziałów powiatowych, a kończąc na wydziałach wojewódzkich, oraz zakładach użyteczności publicznej.

Przed wszystkim okupant nastawił pracę w organach samorządowych na system wyeksploatowania z terenu wszystkiego tego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość materialną dla Niemiec; dalej obniżył do minimum środki egzystencji pracowników; wreszcie dał duże możliwości do otrzymania nielegalnych dochodów, deprawując tym wykonawców swoich zarządzeń. Poza tym okupant powiększył ilość personelu prawie że dziesięciokrotnie, utrzymanie którego pochłaniało w większą część budżetu, nie dając możliwości przeprowadzania chociażby w najmniejszej skali tych lub innych inwestycji, względnie konserwacji urządzeń dobra publicznego, przed wojną zainwestowanych.

Czyli z jednej strony niszczył nasz dorobek społeczno-gospodarczy, z drugiej odbierał nam i wywoził do siebie to wszystko, co przedstawiało pewną wartość dla niego, wreszcie czynił nam może największą szkodę — demoralizując personel, który nie mając możliwości utrzymania się ze skromnych źródeł legalnych, łatwo godził się na różne imprezy mniej legalne, podrywając swój autorytet wśród tych obywateli, którym zasadniczo winen był służyć rozumnie i uczciwie.

Urzędy samorządowe i zakłady użyteczności publicznej, rozszerzane przez okupanta, były zasłane przez element nie wspólny z samorządem nie mający, przeważnie zaś przez ludzi „wysadzonych z siodeł” i pragnących przetrzymać okres wojenny.

Wszystko to razem wzięte stworzyło w społeczeństwie brak zaufania do pracowników i dlatego obserwujemy zjawisko po wyjściu okupanta, zwalniania masowego urzędników z instytucji samorządowych.

Jednocześnie obserwujemy duży odływ sił fachowych na placówki państwowe, społeczne i gospodarcze i ogołocenie instytucji i zakładów samorządowych z dobrych fachowców i uczących się pracowników.

W konsekwencji prawie że masowa zmiana pracowników.

Do samorządu weszli nowi ludzie, nieraz o bardzo wysokim poziomie etycznym, ale małym przygotowaniu fachowym i życiowym, którzy nie dają sobie rady z przyjętymi przez siebie obowiązkami.

Nowe ustawy dla rad zakładowych, dające duże możliwości szerokiej inicjatywy tym radom, prawa kontroli przy nieuregulowaniu przepisów wykonawczych, stwarzają dotychczas chaos w tej dziedzinie. Zmiany ustaw fiskalnych, wprowadzonych do samorządu, a opierających dochodowość samorządu więskiego na dochodowości z ziemi, wymaga dużego wyrobienia społecznego pracowników samorządowych.

Wreszcie zmiany powstałe w związku z wywłaszczeniem majątków ziemskich i nacjonalizacją przemysłu, a związane z tymi przeobrażeniami — zmianami gospodarczymi i politycznymi oraz zmianami struktury regionalnej części dzielnic kraju w związku z akcją repatriacyjną, wymagają od pracowników samorządowych nie tylko znajomości ustaw, rozporządzeń i zarządzeń lokalnych władz, ale również wysoki poziom intelektualny oraz wyrobienia społecznego i politycznego, a może co najwyżej umiejętnego podchodzenia do ludzi, aby łagodzić nieraz wyolbrzymione roszczenia i pretensje niezaspokojonych potrzeb i życzeń ludności.

Duże zniszczenia wojenne wsi i miast, a związane z tą akcją zubożenie ludności, nie pozwoli nam na zbyt szerokie rozbudowywanie budżetów samorządowych, w związku z czym musi być zastosowana jak najdalej idąca oszczędność w wydatkach samorządowych.

Zbyt niskie uposażenia personelu mogą i winny być uregulowane przy jednoczesnej redukcji zbyt dużego personelu.

Wreszcie winna być przeprowadzana jak najczęściej dobrze pomyślana inspekcja komórek samorządowych, idąca nie tylko w kierunku wyłapywania nieścisłości w urzędowaniu, ale głównie mająca na celu instruowanie personelu i nastawianie go na właściwe tory.

Należałoby się zastanowić, czy przy każdym wydziale wojewódzkim samorządowym nie należałoby stworzyć komisji do usprawnienia aparatu administracji samorządowej.

Komisja taka, złożona z jednej strony z lepszych samorządowców oraz społeczników z grona członków wojewódzkiej Rady Narodowej, winna opracować projekty szkolenia pracowników samorządowych, zorganizować dobrze pomyślaną inspekcję i przypilnować, aby te projekty nie zostały tylko projektami, ale aby były wprowadzone w życie.

I przy takim usiłowaniu z jednej strony przeszkalananiu pracowników, z drugiej przy czystych i dobrze pomyślanych inspekcjach, przy wyeliminowaniu zbyt dużego personelu, a jednoczesnym polepszeniu bytu tychże pracowników, okres rekonwalescencji będzie prędzej ku dobru samorządu instytucji i zakładów użyteczności publicznej, a sprawdzaniem faktycznego uzdrowienia będzie wzrost zaufania społeczeństwa, jak również i organów państwowych do działalności samorządu.

Inż. Czesław Gajzler

**Korzystaj ze swojego  
związkowego domu  
wypoczynkowego**

**w ZAKOPANEM  
i „GEDANI” NAD MORZEM**  
SZCZEGÓŁY WYDZ. WCZASÓW Z. GL.

**Z listów do Redakcji****Problemy samochodowe w samorządzie**

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem artykuł (Nr 9) „Samorządowca“ p. t. „Gorączka samochodowa“.

Ucieszyłem się bardzo, że znalazł się ktoś, kto poruszył tak drażliwy temat.

Ale zasmuciło mnie to, że artykuł ten przeszedł tak bez echa. Że żadne pismo go nie przedrukowało, ani o nim nie wspomniało. Że na łamach „Samorządowca“ nikt z kompetentnych nie zabrał dotąd — na ten temat głosu.

Jakto — więc myśmy przez lekkomyślność i nieodbalstwo zniszczyli kilkadziesiąt tysięcy samochodów wartości kilkunastu miliardów złotych — na szosach naszych uśmierciliśmy 33 tysiące osób, czyli, że wymordowaliśmy samą sobie spore miasto ludności — i nikt nie ma to nie mówi. Że nie przedsięwzięto żadnych środków zaradczych, aby ukrocić tę zbrodnię — czą działalność.

**Nas samorządowców szczególnie interesuje ta sprawa, bo w naszych skromnych budżetach miejskich wciąż „gorączka samochodowa“ pożera znaczny procent dochodów.**

Jestem skromnym urzędnikiem samorządowym, czy jak to się dawniej mówiło poprostu magistrackim. Mam przeszło dwadzieścia lat praktyki i napatrzyłem się dosyć na różnych prezydentów i „Komisarzy Rządu“, na różnych naczelników i dyrektorów.

Przed wojną zarząd naszego bogatego miasta miał wszystkiego cztery samochody osobowe, z których jeden był do dyspozycji prezydenta, a trzy do ważnych wyjazdów służbowych. A jeżeli któryś naczelnik, czy dyrektor wyjechał czasem na miasto z biura i to w godzinach urzędowych, należało to do wielkiej rzadkości, a my prości urzędnicy wiedzieliśmy, że widocznie coś bardzo ważnego musiało zajść.

Dzisiaj zarząd naszego biednego, zniszczonego wojną miasta ma dziesięć razy więcej wozów osobowych, nasi naczelnicy jeżdżą służbowymi samochodami po całych dniach i nocach — w święta i piątki po mieście naszym i po wszystkich miastach Polski. Gdy wyjeżdżają „służbowo“ do Zakopanego, czy Wałbrzycha, zabierają na samochód ciężarowy beczki benzyny i oliwy, a szoferzy dostają za to służbowe diety.

Najgorsi są ci „ważni“. Przyszedł taki do pracy przed dwoma laty w paletku i czapczynie na głowie. Zapalał nas do pracy i sam, choć nie urzędnik, dwoił się, troił, aby tylko interesanci byli możliwie szybko i dobrze załatwieni.

Trwało tak dotąd, dopóki mu nie przydzielili samochodu...

Odtąd zmienił się w oczach: spoważniał i „ważniał“. Coraz bardziej był roztargniony, coraz mniej miał czasu dla „stron“ i coraz częściej spóźniał się do pracy.

Po dwóch latach jużśmy się do tego przyzwyczaili. Wszystko się już utarło i uregulowało.

Codziennie niezmiennie podjeżdża szofer pod dom pana naczelnika (a właściwie odkąd ma samochód każe się tytułować „dyrektorem“), rozwodzi iego dzieci do szkół — potem jedzie po sekretarkę, przywozi ją do biura na godzinę 9-tą (sekretarka nie potrzebuje podpisywać listy obecności), potem jedzie po pana dyrektora, który przeważnie nie zjawia się w biurze przed 10-tą. Potem szofer jedzie z panią dyrektorową na targ, do modnarki, do dentysty. Potem znów pan dyrektor jedzie „na miasto“, bo ma ważną konferencję przy pół czarnej. Potem zwaln a szofera na 2—3 godziny, aby sobie zarobił na „łebkach“. Potem o trzeciej jedzie do domu — znów zwaln a szofera na „łebki“, by na 6-tą pojechać do teatru, czy kina. Szofer tymczasem znów na łebki, a po teatrze odwozi pana dyrektora, albo wprost do domu, albo do knajpki.

Ten uregulowany schemat miewa często różne warianty. Bo to ktoś z rodziny przyjechał, to jakiś przyjaciel, to przyjaciółka...

Jedno jest tylko niezmiennie: szofer dostaje codziennie (w niedziele i święta też) 20 litrów benzyny po 40 zł. i litr oliwy za 200 zł. Codziennie pan dyrektor podpisuje szoferowi godziny nadliczbowe (za łebki też), co kwartał idzie wóz do remontu, który kosztuje 100 (sto) tysięcy zł., a co pół roku ma pan dyrektor inny samochód — co miesiąc wyjeżdża magistrackim wozem na kilka dni „w teren“, a co roku na urlop razem z samochodem, zapasem benzyny i oliwy.

Wszystkie te wydatki, wynoszące około miliona złotych rocznie, księguje się i zatwierdza jako „służbowe“.

Może inni koledzy samorządowcy podzielą się swoimi spostrzeżeniami, bo ja na samą myśl o tej „gorącej samochodowej“ dostaję prawdziwej gorączki.

Nie zawiści, lecz z pobudek społecznych to piszę. Może choć tą kropelką gorzkości przyczynię się do uzdrowienia tej dziedziny.

„Obserwator“

(nazwisko i adres Redakcji znane).

**SKRÓT TELEGRAFICZNY**

Zarządu Głównego:

**Dla depesz Zarząd Główny zapewnił sobie w urzędzie Pocztowym skrót, który przy przesyłaniu depesz należy wykorzystywać, oszczędzając na opłacie i czasie (nie pisząc ani ulicy, ani numeru).**

**Skrót brzmi: SAMORZĄDOWIEC**

**Warszawa.**



**Z listów warszawskich****Biała plaga — MZK — i moja Warszawa**

Mroźny ranek — jeden z wielu. Szaleje śnieżycą. Wozy tramwajowe z trudem i powoli przebijają się przez zasypane śnieżne, motorowi wkładają cały wysiłek, by dojechać do przystanków końcowych. Oni wiedzą i rozumieją, że wiozą ludzi, którzy śpieszą do pracy. A praca czeka na śpieszących: życie musi iść naprzód. Jeszcze dwa przystanki i ponad 300 ludzi, jadących w trzech wozach, dojedzie do pracy. Nagle wóz motorowy, jadący przed nami, staje. Nie pomoże nasze zdenerwowanie: zwały śniegu dochodzą do kolan, a śniegu wciąż przybywa i przybywa. Wiatr podzi i rzuca z wściekłością coraz nowe całe kłęby śniegu. Wóz przed nami nie może ruszyć, koła obracają się w miejscu, co chwila wyskakuje bezpiecznik i iskry buchają w drutach paląka.

Za chwilę rozlega się złowrogły głos: dalej nie pojedziemy.

Zbita ludzka masa z wagonów rozsypuje się i biegnie na przelaj, pragnąc nadrobić stracone minuty i zdążyć na czas.

Przekleństwa sypią się na mroz, śnieg i na MZK.

Jakiegokolwiek są trudności, trudność olbrzymie i w warunkach tej zimy nie do pokonania, jakiegokolwiek były i są udreki ludzi, śpieszących rano do pracy i wracających po południu do domu z pracy — to są one niczym w porównaniu z nadludzkim wysiłkiem twardego bojownika, walczącego codziennie z ciężkim żywiołem śniegu i mrozu — pracowników M. Z. K.

Jeżeli na polach bitew nadają krzyże i medale za dzielność i męstwo, jeżeli za ratowanie tonących nadaje się specjalne odznaczenia — to setki pracowników M. Z. K. w Warszawie zasłużyły sobie w codziennej walce z mrozem i śniegiem na specjalne wyróżnienia oraz wdzięczność i uznanie licznych rzesz pracowniczych. Pracownicy M. Z. K. muszą codziennie dwie lub trzy godziny wcześniej od nas wstawać, by dostać się pieszo do swych często bardzo odległych miejsc pracy i stamtąd dopiero wyjeżdżają wozami po nas. A potem, gdy my pracujemy w ciepłym zakładzie pracy lub biurze — oni cały dzień na mrozie.

Bohaterstwo trudu pracowników M. Z. K. zasługuje na pełne uznanie — nie umniejsza nawet tego fakt, że w ich szeregach są również jednostki szkodliwe, które przez swą postawę negatywną usiłują pogłębić trudności komunikacyjne.

W jaki sposób wyraża się ta ich negatywna postawa? Oto konduktor celowo wpuszcza do autobusu więcej osób, niż przewiduje wyraźna instrukcja i to nie po to, by wygodzić pasażerom, lecz, by autobus, przeciążony zepsuł się w drodze. Oto motorowy tramwaj rozwija niedozwoloną szybkość, mając dwa wagony doczepione, a wszystkie trzy wagony nadmiernie przeciążone. Rezultat oplakany.

Podczas hamowania, a szczególnie przy zjazdach pochyłych, hamulce nie wytrzymują naporu i pękają. Inny konduktor nie zbiera opłat za bilety, bo mu „ręce zmarzły“, a jeszcze inny szofer autobusu jedzie tak, jakby swój wóz zamierzał jak najszybciej wykończyć i tak dalej i tak dalej.

Złe jednostki prędzej, czy później życie i praca wyeliminują i wyrzucą poza nawias społeczności pracowniczej.

Zanim to się jednak stanie, a w imię wspólnego naszego interesu obowiązkiem lepszej i większej części pracowników M. Z. K., obowiązkiem tych, których podziwiamy i którym wyrażamy dziś całkowite uznanie za ich ofiarną pracę i nadludzkie wysiłki jest, by bezlitośnie i radykalnie wyeliminowali „spośród siebie owe „parszywe owce“, a przez to samo wycięli wrzód ropiejący na organizmie tego ważnego odcinka życia, jakim jest komunikacja.

**NA TLE OBRAZKÓW Z CODZIENNEGO ŻYCIA. — JAK JEST Z KOMUNIKACJĄ STOŁECZNĄ?**

Na tle obrazków z codziennego życia — jak jest z komunikacją stołeczną?

Tegoroczna mroźna i śnieżna zima dała się mocno we znaki nie tylko ludności stolicy, lecz przede wszystkim komunikacji miejskiej.

Obserwowaliśmy w roku ubiegłym stały rozwój i usprawnienie komunikacji. Wysiłki M. Z. K. dały poważne wyniki połączenia odległych dzielnic wielkiego, a zarazem zrujnowanego miasta. Oczywiście, wysiłki te są niewspółmierne do potrzeb szybko rosnącej liczby mieszkańców stolicy.

Na zupełnie usprawiedliwienie wszystkich niedogań komunikacyjnych w Warszawie należy wziąć pod uwagę brak taboru: przede wszystkim ilość wozów tramwajowych, kursujących po mieście, jest zawsze jeszcze niewystarczająca w stosunku do potrzeb ludności. Co ważniejsze, że wozy te są stare, po kilka razy remontowane lub też wymagające natychmiastowego remontu. O kupnie zaś większej ilości wozów tramwajowych zagranicą nie ma mowy, gdyż zagranica też ich nie produkuje. Stąd wniosek: Warszawa musi przez pewien czas posługiwać się posiadanym obecnie taborem: to posługiwać się tak, aby zspokoić najracjonalniej potrzeby ludności.

Nie lepiej jest również z taborom autobusowym. Weźmy dla przykładu linię „P“, łączącą Plac Unii Lubelskiej z Saską Kępą. Kursuje na tej linii praktycznie 3 wozy, gdyż czwarty uruchamiany jest w godzinach największego nasilenia ruchu — i to nie zawsze.

Praktycznie więc Saską Kępą, najgęściej zaludnioną dzielnicą, bo liczącą ponad 54 tys. mieszkańców, ma zaledwie jedną linię autobusową dla swoich potrzeb. Jest to o wiele za mało. Wprawdzie mieszkańcy Saskiej Kępy mogą korzystać z 3 linii tramwajowych, lecz dostać się do zapełnionych wozów, biegnących od końcowych stacji jest niemożliwością. Stąd narzekania, kłótnie na Zarząd Miejski i M. Z. K.

Nie lepiej mają i inne dzielnice.

Pamiętać jednak musimy, że jesteśmy po straszliwej wojnie.

Od Red. Nieznanego autora listu o poczuciu społecznym, sercu warszawskiem i dobrym piórze — prosimy o utrzymanie z nami kontaktu i pisanie, gdyż pewne zacięcie dziennikarskie jest. Nie trzeba tego zaprzepaścić.

# Z życia związkowego

## STATUTY POWIATOWYCH FUNDUSZÓW EMERYTALNYCH

Wielu członków Związku, jak i związki samorządowe zwracają się do nas po wzorowy Statut Funduszu Emerytalnego — wydany drukiem przed wojną. Wydawnictwa tego nie posiadamy. Jeśli do 15.IV b. r. otrzymamy od wszystkich zainteresowanych zamówienia ilości egzemplarzy — zdecydujemy, czy nie należałoby Statutu ponownie wydrukować. Zamawiajcie więc zaraz w Składnicy Zarządu, Aleje Jerozolimskie 85, a powiadomimy Was najpóźniej w moju, czy będziemy mogli wydrukować.

## NAKLADEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

zostaną wydane trzy broszury p. t.:

„Wskazówki bezpieczeństwa i higieny pracy“;

„Maszyny do obróbki drzewa“;

„Pędnie — oraz ogólne przepisy B. H. P.“.

Każda w cenie zł. 7.

Zamówienia kierować należy do Departamentu Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Warszawy, Jasna 19.

Rady Zakładowe i referenci bezpieczeństwa i higieny pracy winni się z tymi wydawnictwami zapoznać.

## UCZCZENIE PREZYDENTA R. P. PRZEZ PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W GRUDZIĄDZU

Dnia 10 b. m. zebrał się w sali M. R. N. pracownicy miejscy, by zmanifestować swą radość z okazji wyboru ob. Bolesława Bieruta — Prezydentem Rzeczypospolitej.

Posiedzenie zagalął przewodniczący Oddziału Związku — ob. Michałak Wacław, po czym przemówił prezydent miasta ob. Zygmuntowicz.

Uchwalono również wysłanie do Prezydenta R. P. pisma następującej treści:

„W historycznym dniu wyboru Obywatela na najwyższy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej — członkowie Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce — Oddział w Grudziądzu, w liczbie 1089, zebrani na uroczystym posiedzeniu, przesyłają najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla dobra Odrodzonej Polski Ludowej“.

Posiedzenie zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

## „PRACOWNIK SAMORZĄDOWY W WALCE Z OKUPANTEM O WOLNOŚĆ POLSKI“

Zarząd Oddziału Radzymińskiego zwraca się o wprowadzenie w „Samorządowcu“ działu „Pracownik samorządowy w walce z okupantem o wolność Polski“.

Pracownicy samorządowi wzięli masowy udział w walce o wolność Polski.

Najlepszym tego dowodem są straty w naszych szeregach, oszacowane na około 3.000 osób.

Jest to b. duży odsetek czynnych osób w konspiracji. Byli to przeważnie w naszej organizacji ludzie czołowi.

Sądzymy, że w „Samorządowcu“ winno się znaleźć trochę miejsca na przegląd wydarzeń, przeżyć, wysiłków i ofiarności pracowników samorządowych — z okresu okupacji.

Nadmieniamy, że w czasie okupacji istniała Tajna Organizacja Pracowników Samorządowych (T. O. P. S.), która winna wydać zaświadczenia tym, którzy do niej należeli.

**OD REDAKCJI:** Zgadza się całkowicie z powyższym wnioskiem. Już o to apelowaliśmy w jednym z pierwszych numerów. Prosimy o nadsyłanie materiałów. Sprawę zaświadczeń TOPS postaramy się przyspieszyć.

**25-LETNI JUBILEUSZ PRACY:** W dniu 1 b. m. wiceprezes Oddziału n/Związku ob. Kuczia, inspektor biur Zarządu Miejskiego w Pszczynie, obchodził 25-letni jubileusz pracy zawodowej. Na uroczystym zebraniu pracowników miejskich i członków naszego Związku burmistrz Czoper wręczył Jubilatowi imieniem Zarządu Miejskiego gratyfikację okolicznościową zł. 5.000.

Przewodniczący M. R. N. Prokop przekazał Jubilatowi dyplom pochwalny.

**ANTONI ZIELIŃSKI** — długoletni członek Zw. Zaw. Pracown. Samorz. Teryt. i Użyteczn. Publ., były inspektor samorządowy na powiat Gródek Jagielloński, działacz samorządowy i społeczny oraz zasłużony pracownik, zmarł nagle w dniu 19 grudnia 1946 r. w Wątarzynie, pow. Wrocław, przeżywszy 59 lat.

Antoni Zieliński, mimo podeszłego wieku i nadwątłego zdrowia, pracował niezmiernie do ostatniego dnia życia w biurze Zarządu Gminy Katarzy, w charakterze buchaltera i podwójcego.

Cześć Jego Pamięci!

**TOWARZYSTWO KOLARSKIE.** Niedawno odbyła się uroczystość 25-lecia Polskiego Towarzystwa Kolarskiego — zasłużonego dla polskiego sportu.

W wyborach do Zarządu Głównego P. T. K. prezesem został ob. Feliks Gołębiowski, dyrektor Składnicy i członek Prezydium Zarządu Głównego n. Związku, wiceprezesem ob. Witold Pokora, kierownik Wydziału Wezszów i członek Prezydium.

## Pogodnych i miłych świąt Wielkiejnocy

życzy wszystkim członkom  
Związku i Ich Rodzinom

**Prezydium Zarządu Głównego**

**KASA ZAPOMOGOWO-POŻYCZKOWA  
PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH  
M. ST. WARSZAWY**

Okręg Stołeczny n. Związku w porozumieniu z Zarządem Miejskim powołał w listopadzie 1945 r. do życia Kasę Zapomogowo-Pożyczkową Pracowników Samorządowych.

Dotychczasowa działalność Kasy dała duże wyniki. Udzieleno bowiem członkom długoterminowych pożyczek na 6 milionów zł. i na około 3 miliony zł. zapomóg bezzwrotnych, a więc blisko 9 milionów złotych zasililo skromne budżety pracowników miejskich.

Fundusze Kasy składają się z 2% wkładów członkowskich oraz z dotacji Zarządu Miejskiego.

Zarząd Kasy apeluje do tych pracowników miejskich, którzy dotychczas nie są członkami Kasy, by w zrozumieniu własnych korzyści oraz solidarności związkowej zgłosili swoje przystąpienie.

Siedziba Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej mieści się: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41 m. 10.

**OSTRZEŻENIE.** Zarząd Oddziału Olsztyńskiego zamówił u ob. Łagowskiej Anieli, zam. w Olsztynie, wykonanie sztandaru z powierzonych materiałów. Wymieniona po wykonaniu tego sztandaru wyjechała w niewiadomym kierunku — zabierając ze sobą sztandar.

Zachodzi przypuszczenie, że ob. Łagowska Aniela będzie usiłowała sztandar ten sprzedać w którymś z Oddziałów, względnie Okręgów n. Związku.

Powiadając o tym, prosimy w wypadku zgłoszenia się kogokolwiek z propozycją odstąpienia sztandaru, o zatrzymanie takiej osoby i oddanie w ręce Milicji Obywatelskiej, powiadając o tym równocześnie Oddział Olsztyński. Sprawa została przekazana Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Olsztynie.

**DO „SAMORZĄDOWCA“ O „SAMORZĄDOWCU“**

...bardzo wiele czerpię do swej pracy z „Samorządowca“. Wydaje mi się, że czasopismo jest doskonale postawione.

**K. Modliński — Płock.**

— + —

Przy okazji łączymy serdeczne życzenia dalszego rozwoju „Samorządowca“, a Redaktorowi, Administratorowi oraz ich współpracownikom — zadowolenia z pracy.

Za Pabianicki Zarząd Oddziału

(—) **J. Mal'nowski**  
przewodniczący

(—) **R. Januszk'ewiczowa**  
sekretarz.

**Od Redakcji:** Dziękujemy za miłe słowa. Zaznaczymy dla obiektywnej słuszności, że mamy również oceny ujemne, często bez uzasadnienia. Każdy czytelnik i każdy redaktor inaczej zrobiłby gazetę.

**PŁONSK.** — W końcu grudnia odbyło się uroczyste i z obszernym porządkiem obrad zebranie członków Oddziału Płonskiego. Przewodniczący ob. Smogorzewski zaznaczył w zagajeniu, że zebranie poświęcone jest nie tylko sprawom związkowym i pracowniczym, lecz również ogólnopolskim.

Na wstępie przedstawiono obecnym działaczy samorządowych i społecznych, odznaczonych Krzyżami, a to:

Przewodn. Oddz., sekr. Wydz. Pow. ob. W. Smogorzewski'ego,

burmistrza m. Płonska ob. R. Ulmera,

kier. pow. Zarz. drog. ob. Br. Kurka,

zast. star. pow. ob. J. Czapłę,

dyrektora szpitala powsz. ob. S. Słobodziana,

wójta gminy Zamościa ob. St. Berezyńskiego,

członka Wydz. Pow. ob. W. Siedleckiego,

przew. Gm. R. N. ob. W. Wierzbickiego.

Z wyczerpującego sprawozdania z działalności Oddziału wynika, że nie było sprawy społecznej i samorządowej, w której członkowie Oddziału nie brałby udziału.

Budżet Oddziału zamyka się kwotą zł. 163.000.

Członków liczy 156.

W zamierzeniach jest prowadzenie kursów doszkalających.

Preliminowano zł. 100.000 na sztandar związkowy.

Zakomunikowano obecnym o wznowieniu Pow. Funduszu Emerytaln. Złożono sprawozdanie z „Choinki“ — odbytej w serdecznym i miłym nastroju — oraz wręczono czek na zł. 10.000, jako dar Oddziału na „Gwiazdkę“ dla najbardziej potrzebujących dzieci powiatu.

Tak społecznie, związkowo i przykładowo pracuje Oddział Płonski. W międzyczasie przewodniczącą Oddziału i sekretarz Wydz. Powiatowego ob. Smogorzewski' został powołany na stanowisko warszawskiego starosty powiatowego. Jest również członkiem Warszawskiego Zarządu Okręgu n. Związku. Sądzimy, że po jego odejściu — praca Oddziału Płonskiego nie powinna się zmniejszyć.

Mamy nadzieję, że w pow. warszawskim również...

**LĘBORK.** — Sprawy organizacyjne, budżet Oddziału, zagadnienia pracownicze — były tematem obrad Lęborskiego Zarządu Oddziału.

Praca zaczyna się ożywiać.

**KOZUCHÓW.** — Zarząd Oddziału na styczniowym zebraniu zastanawiał się nad bieżącymi sprawami. Oczekujemy szerszych wiadomości.

**KATOWICE—Okręg.** — Jesienne zebranie przewodniczących Oddziałów Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego, jak zawsze pełne i wyczerpujące — daje przekrój pracy związkowej i społecznej Okręgu i jak zawsze ma swój duży ciężar gatunkowy.

**TCZEW.** — W Tczewie istnieją dwa Oddziały — miejski i powiatowy. Czy warunki terenowe do tego podziału skłaniają — orzec mogą oni sami oraz Gdański Zarząd Okręgu.

Od Oddziału powiatowego oczekujemy przejawów działalności. Oddział miejski poszczycić się może dorobkiem w wielu dziedzinach, lecz również nie o tym nie pisze.

**NOWY SĄCZ.** — Jak zawsze czynny Zarząd Oddziału — udzielił emerytom pewne pomocy w naturaliach. Omawiano również sprawę Koleżeńskiej Kasy Samopomocy, aprowizacji, warsztatów szewskich, orkiestry, wieczornicy towarzyskiej i innych. Jak widać — Nowy Sącz — stale czynny.

**SZCZECIN—Okręg.** — Z zebrania Zarządu Okręgu wybija się na plan pierwszy akcja doszkalania zawodowego — prowadzona na szeroką skalę wspólnie z Urzędem Wojewódzkim.

Akcja ta wymaga oddzielnego omówienia.

Na podkreślenie zasługuje uchwalenie i posługiwanie się budżetem, dającym podstawę do planowania prac.

Poza tym zebrania odbywają się raczej bardzo rzadko, a sprawę organizacji całego terenu pozostawiono trochę wolnemu biegowi.

Lokalnie trzeba się nad tym zastanowić.

**KRAKÓW—Okręg** — po zorganizowaniu się wewnętrznym Zarząd Okręgu Krakowskiego zakreślił plan pracy i z energią zaczął go wykonywać. Pierwszy też zorganizował konferencję — odprawę z przewodniczącymi i sekretarzami Oddziałów — swego Okręgu.

**DZIERZONIÓW** — omówiono usprawnienie pracy i dyscypliny związkowej, referatu kobiecego, towarzyskiej wieczornicy samorządowej, kłopoty własnego hotelu i inne. Udzielono wydatnych zapomóg członkom Oddziału, potrzebującym pomocy.

**RZESZÓW.** — Prezydium powołanego przed niedawnym czasem Zarządu Okręgu zastanawiało się nad planem prac wewnętrznych i zewnętrznych.

Wyłoniono komisje, między innymi — Wczasów oraz Wychowania Fizycznego. Oddziały ich jednakowoż młczą.

**BYDGOSZCZ—Okręg.** — Komunikat Zarządu Okręgu Pomorskiego w Bydgoszczy Nr 7 ujmuje wiele aktualnych spraw. Styl i forma komunikatu — miła, krótka, rzeczowa. Komunikat wydawany jest okresowo do Zarządów Oddziałów z terenu Okręgu. Przykład godny naśladowania przez wszystkie inne Zarządy Okręgów.

Natomiast Komunikat Nr 2 ujmuje całokształt zagadnień pracowniczych i organizacyjnych. Życzyłoby tylko należało, by Zarządy Oddziałów wykonały zawarte w nim zalecenia.

**WŁOCŁAWEK.** — Z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich oraz Zarządu Głównego i partii odbyła się ostatnio uroczystość odsłonięcia sztandaru związkowego.

**ŁÓDŹ—Oddział I.** — Można powiedzieć, że Oddział I odbył nie tyle wyczerpujące, co burzliwe zebranie. Niewątpliwie mówcy mieli rację. Lecz rację można różnie wyłuszczyć. Należy jednak jednocześnie przy najgorszych nawet swoich warunkach pamiętać o całości problemów. Trzeba poza tym okazać trochę zaufania do swoich władz zwązkowych, lub udowodnić nie słownie, lecz na faktach, że jest inaczej. Nie broniąc i nie obwiniając nikogo — wydaje się nam, że Zarządy Oddziałów Łódzkich, jak i Zarząd Okręgu wiele starań dokładają.

**ŁÓDŹ—powiat.** — Odbyło się pierwsze posiedzenie Łódzkiego powiatowego Zarządu Oddziału. Jest to pierwszy krok do wspólnego życia organizacyjnego na tym terenie, tak naogół sprawnym pod względem organizacyjnym.

**SIEDLCE.** — W dniu 22 lutego b. r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Oddziału Miejskiego w Siedlcach.

Poza sprawami organizacyjno-zawodowymi, uchwalono podwyższyć składkę członkowską z 1% na 2% od poborów, na wyłączne potrzeby Oddziału, oraz podnieść składkę na fundusz zapomogowy z 10 na 20 zł. miesięcznie.

Jedną z ważnych spraw — była uchwała o założeniu Spółdzielni Pracowników Miejskich w Siedlcach. Zarząd Okręgu otrzymał od Zarządu Miejskiego sklep, który odpowiednio urządził. Obecnie pozostała tylko kwestia formalnego załatwienia spraw Spółdzielni i otwarcia sklepu. Wpisowe wnosi zł. 50, udział zł. 500. Do Komitetu Organizacyjnego Spółdzielni powołano kolegów: wiceprezydenta Czerwińskiego Franciszka, Antczakową Stanisławę, Ładewskiego Mieczysława, Jakubowskiego Franciszka, Kowalskiego Stanisława, Wielgórskiego Stanisława, Waćkowskiego Jana, Koślacza Edwarda i Tutosia Jana. Komitet, wspólnie z Zarządem Oddziału, doprowadzi do otwarcia Spółdzielni i załatwi wszelkie formalności organizacyjne.

Z nadsyłanych protokółów posiedzeń Zarządu Oddziału Miejskiego w Siedlcach widać dużą ruchliwość tego Oddziału, oraz szczerą chęć pracy organizacyjno-zawodowej. Dość pokaźne osiągnięcia Oddziału zawdzięcza energicznemu Zarządowi Oddziału, który mimo pewnych trudności pracuje z niesłabnącą energią i pożytkiem dla ogółu pracowników miejskich w Siedlcach.

#### ODCIĄŻENIE URZĘDÓW GMINNYCH Z WYKONYWANIA CZYNNOŚCI ZLECONYCH

Ob. Minister Osóbka-Morawski — jeszcze jako Premier wydał w dn. 6 lutego b. r. okólnik Nr 9 Nr. 0-II.b-1/6 — do Ob. Ob. Ministrów, aby polecieli podległym sobie instytucjom:

zrewidowanie dotychczasowego systemu korzystania z pomocy urzędów gminnych oraz bezwzględne zaprzestanie obciążania gmin czynnościami niekoniecznymi i niecelowymi.

Wskazuje natomiast — jeśli idzie o t. zw. doręczanie wezwań, zawiadomień i t. p. — na instytucję poczty.

Należałoby w oparciu o powyższy okólnik — czynić lokalne próby odciażania się z nadmiernej pracy, by z dwóch stron zdążyć do usprawnienia tej dziedziny.

#### ŚWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY

Pierwszy tydzień wiosny od 23 do 28 marca — przewidziany jest uchwałą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej na

#### ŚWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY,

obchodzony przez młodzież demokratyczną całej kuli ziemskiej pod hasłem:

#### PRZEZ PRZYJAŹŃ MIĘDZYNARODOWĄ I WSPÓLPRACĘ MŁODZIEŻY BUDUJEMY POKÓJ.

Młodzież pracująca — młodzież zorganizowana w sekcjach Z. Z. wspólnie z wszystkimi organizacjami młodzieżowymi winna w ciągu jej Tygodnia wziąć czynny udział w możliwie najuroczystszych obchodach.

Szczegółowych wskazówek w tym względzie udzielił O. K. Z. Z. i mają wytyczne z K. C. Z. Z.

# Przegląd polityczny

## PO WYBORACH.

Urządowanie swe rozpoczął Prezydent R. P. Bolesław Bierut od ulaskawienia przywódców WIN'u: płk. Rzepeckiego, Jachimka, Sanojcy, Szczurka i Malessy. Wszyscy wyżej wymienieni znajdują się obecnie już na wolności.

Nowy okres w historii Odrodzonej Polski rozpoczyna piękne orędzie **Prezydenta R. P. — Bieruta**, z którego charakterystyczny zwrot ma specjalną wymowę:

„Niech ucichną wszelkie waśnie i spory, gdy Polska wzywa nas do czynów wielkich na miarę dziejową” — oto wspaniałe otwarcie nowego okresu w życiu obecnego pokolenia Polski.

## POLSKO-FRANCUSKA

umowę kulturalną podpisał min. Modzelewski w Paryżu. Umowa ta przewiduje wymianę zdobyczy i osiągnięć kulturalnych między obu zaprzyjaźnionymi krajami w jak najszerszym zakresie.

## O LOSIE PRZYSZŁYCH NIEMIEC

decydować będzie niebawem zarówno konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki, jak i w dalszym etapie — Organizacja Narodów Zjednoczonych.

## CZECHOSŁOWACJA

opowiada się za ustrojem centralistycznym przyszłych Niemiec. Należy jednak rozbroić kompletnie Niemcy i zniszczyć ich materialną bazę agresji. Równoległe z rozbrojeniem należy stworzyć warunki dla demokratycznego wychowania narodu.

Czechosłowacja żąda dostępu do wolnych stref w portach niemieckich w Bremie i Hamburgu, swobodnej żeglugi dla swych statków na Łabie i Renie oraz przyłączenia do Czech okręgu granicznego wielkości 820 km. kw. z 25.000 ludności.

## HOLANDIA

domaga się poprawek granicznych na swą korzyść — tj. włączenia sześciu gmin niemieckich, wrzynających się dotychczas w jej terytorium. Zdaniem Holandii, Niemcy powinny składać się z luźnego związku szeregu państw niemieckich.

## BELGIA

opowiada się również za decentralizacją Niemiec. Zdaniem Belgii, Niemcy muszą się wychować w demokracji, zanim będą się rządzić samodzielnie w swoim państwie. Okupacja Niemiec winna trwać czas nieokreślony, kontrola zaś międzynarodowa — do 40 lat.

## DANIA

uważa, że południowy Szlezwig winien pozostać przy Niemcach, lecz prawa mniejszości duńskiej, tam zamieszkałej, powinny być specjalnie zagwarantowane.

Kanał Kiloński, jako ważna arteria komunikacyjna, winien być, zdaniem rządu duńskiego, umiędzynarodowiony.

## KANADA

zaleca federację i rząd centralny Niemiec o ograniczonej władzy. Decentralizacja winna nastąpić zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Konstytucja przyszłych Niemiec winna być, zdaniem Kanady, opracowana i zatwierdzona przez O. Z. N.

Zagłębie Ruhry winno być poddane kontroli międzynarodowej.

## AUSTRALIA

stwierdza, że naród niemiecki nie jest w stanie rządzić się w duchu demokracji i nie należy wobec tego stwarzać już obecnie rządu niemieckiego.

## UNIA POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKA

popiera również koncepcję decentralizacji Niemiec i wypowiada się przeciw naszej obecnej granicy na Odrze i Nysie oraz przeciw ustrojowi kontroli Francji w zagłębiu Ruhry i Saary.

## FRANCJA

proponuje wprowadzenie dawnego ustroju federalnego Niemiec. Przyszłe Niemcy — to związek szeregu prawie niezależnych państw niemieckich. Francja popiera nasze granice na Odrze i Nysie oraz żąda dla siebie kontroli zagłębia Ruhry i Saary.

## W. BRYTANIA

próbuje wyjścia w t. zw. złotym środku, a więc nie zaleca w organizacji przyszłych Niemiec zbyt luźnej federacji, ani zbyt ścisłej centralizacji. Zdaniem Anglii należy stworzyć centralny rząd niemiecki, oparty o dwuizbowy parlament.

## Z. S. S. R.

stoi twardo na stanowisku wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji ze zwycięstwa nad imperialistycznym Niemcem; tak, by już nigdy nie mogły zagrozić pokojowi światowemu w przyszłości; Z. S. S. R. zdecydowanie popiera nasze granice na Odrze i Nysie.

## U. S. A.

natomiast jest za decentralizacją Niemiec. Obecny minister spraw zagranicznych U. S. A. generał Marschall oświadczył, że będzie kontynuował politykę swego poprzednika.

Zobaczymy tedy jakie stanowisko zajmie gen. Marschall na konferencji moskiewskiej.

Oczywiście wyżej wymienione opinie nie wyczerpują zdań i opinii innych krajów, z którymi liczyć się musi zarówno przyszła konferencja moskiewska, jak i następne Zgromadzenie OZN, określając definitywnie przyszłość Niemiec.

## A MY

podsumowaliśmy ostatecznie sumę strat i szkód wojennych Polski, poniesionych w latach 1939—1945. Zmudnych obliczeń w tym przedmiocie dokonało Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów.

Suma strat materialnych, poniesionych przez Polskę w tym okresie, wyraża się cyfrą 258.432 milionów złotych przedwojennych.

Aby unaocznic jakość strat, mieszczących się w tej ilości astronomicznej cyfrze, wymienimy przykładowo ilość zniszczonych obiektów:

budynków prywatnych w miastach	162.190
zagród wiejskich	353.376
fabryk	14.000
sklepów	199.751
gospodarstw domowych	968.223
lokomotywy	2.465
wagonów towarowych	83.636
wagonów osobowych	6.256
koni	1.908.000

bydła rogatego	3.905.000
trzody chlewnej	4.988.000
i t. d.	

Suma zniszczeń i strat rzeczowych wynosi na mieszkańca Polski 3.288 złotych przedwojennych.

Inne kraje poniosły znacznie niższe szkody i straty, a mianowicie dla przykładu:

Jugosławia — 2.720, Norwegia — 2.230, Holandia — 2.580, Belgia — 1.410 przedwojennych złotych na głowę ludności.

Jakże w warunkach tak wysokich strat i zniszczeń ma być dziś w Polsce dobrze?

Jak ogromnego tedy wysiłku potrzeba, by wyrównać tylko same straty, nie mówiąc już o pomnożeniu bieżącego dorobku narodu?

## Sport i wychowanie fizyczne

Zgodnie z dekretem państwowym o obowiązku powszechnego wychowania fizycznego i masowego uprawiania sportu KCZZ, dążąc do należytej organizacji pracy wszystkich związków w zakresie sportu i mając na celu wszechstronne wypełnienie zadań wychowania fizycznego, zaleciła następujące wytyczne:

Zarządy Główny Związków Zawodowych utworzą w najkrótszym czasie działy wychowania fizycznego i sportu w Okręgach — referaty.

Istniejące na terenie Zw. Kluby Sportowe zarejestrują się poprzez swoje Związki.

W związku z tym i w ślad za rozesłanym przez Zarząd Główny jeszcze w czerwcu r. ub. Komunikatem Organizacyjnym Nr 3/46, Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu wzywa Zarządy Okręgów i Oddziałów Zw. do:

1. Powołania w najkrótszym czasie przy Zarządach Okręgów i Oddziałów specjalnej Komisji, składającej się z przedstawicieli istniejących przy Oddziałach n/Związku Klubów Sportowych z jednoczesnym utworzeniem Referatów Sportowych.

2. Spowodowania zorganizowania i dopilnowania, aby w Oddziałach powołano do życia Kluby Sportowe i Referaty Wychowania Fizycznego.

3. Organem wykonawczym powołanych Komisji Sportowych są Referaty. Zorganizowanie Referatów ma na celu obarczenie referenta osobistą odpowiedzialnością za należyte wypełnienie całokształtu prac, wchodzących w zakres Wychowania Fizycznego i Sportu.

4. Powołane Komisje Okręgowe prześlą Zarządowi Głównemu — Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu dane dotyczące:

składu osobowego powołanych Komisji Wychowania Fizycznego i Sportu;

nazwisko i imię, data urodzenia, stanowisko służbowe, wykształcenie w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, referenta odpowiedzialnego za wymieniony dział;

wykaz istniejących już Klubów Sportowych z uwzględnieniem:

miejsca działalności, nazwy, okresu istnienia, czy

członkowie klubów składają się z samorządowców, czy też grupują pracowników innych instytucji,

jaka ilość członków w poszczególnych klubach bierze czynny udział w życiu sportowym,

jakim sprzętem i urządzeniami sportowymi dysponują,

skąd czerpą i jaki posiadają fundusz na rozwijanie działalności sportowej,

jakie dziedziny sportu uprawiane są w poszczególnych klubach,

przebieg ich dotychczasowej działalności sportowej w poszczególnych gałęziach sportu.

5. Zarządy istniejących Klubów prześlą za pośrednictwem swych Referatów zapotrzebowania na sprzęt sportowy, z określeniem sum przewidzianych na ten cel. Wnioskowy powyższe winny być odpowiednio zaopiniowane przez Referaty z danego terenu i z kolei przesłane do Zarządu Gł. — Wydział Wych. Fiz. i Sportu, który starać się będzie o uzyskanie odpowiedniego przydziału sprzętu sportowego zgodnie z zapotrzebowaniem. Tylko Kluby, które dopełnią formalności zgłoszeniowych, mogą ubiegać się o sprzęt sportowy.

Z obserwacji powstawania Związkowych Klubów Sportowych na terenie zakładów pracy wynika, że nie wszystkie Okręgi i Oddziały Zw. rozumieją należycie ducha wychowania fizycznego i sportu, w związku z czym wyjaśniamy:

**Powstawanie Związkowych Klubów Sportowych ma na celu umasowienie sportu, a więc nie należy dążyć do rozbijania już istniejących Klubów Sportowych, lub przeciągania z nich zawodników. Naszym dążeniem winno być powołanie do życia jak największej ilości Klubów Sportowych, które zrzeszać będą liczne rzesze samorządowców.**

Wśród olbrzymiej, prawie 150.000-nej rzeszy pracowników samorządowych, sport winien zająć należne sobie czołowe miejsce w kraju, gdyż zgodnie z ogólnie przyjętą zasadą — przez zdrowe ciało i duch do zdrowego i silnego społeczeństwa.

We wszystkich sprawach, dotyczących sportu i wychowania fizycznego, należy się zwracać do Wydz. W. F. i S. Zarządu Głównego.

## Z dyskusji samorządowej

# Niepotrzebne ciało w organizmie Rad Narodowych

Obserwując działalność miejskich i powiatowych Rad Narodowych, daje się zauważyć wyraźna dwutorowość. Dwutorowość tę stwarzają prezydya, które nie zadają sobie trudu nawiązania ściślejszego kontaktu z zarządami miejskimi i wydziałami powiatowymi. Tymczasem nikt inny nie może skuteczniej pomagać przy układaniu programu prac Rad Narodowych, jak zarządy miejskie i wydziały powiatowe, bo te właśnie dostarczają — poza małym wyjątkami — materiał do opracowania. Wynika to już z samego art. 43 i 44 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Prezydium nie ułoży programu obrad w myśl art. 43, jeśli nie otrzyma materiału od zarządu (art. 44). Wniesienie nowych spraw do programu obrad ze strony członków Rady ogranicza się — jak doświadczenie uczy — do nielicznych wypadków charakteru raczej dąrgorzędnego. Tak jest na terenie gminy miejskiej, tak też jest na terenie powiatu. Ponieważ nie ma też podstaw do twierdzenia, że członkowie prezydium lepiej przetrwają własny lub dostarczony materiał obrad, przemawia to w pierwszym rzędzie za zniesieniem prezydium. Bowiem inicjatywa samej Rady będzie zawsze ograniczona, natomiast pozostaje ona zawsze w ręku zarządów miejskich i wydziałów powiatu, bo tam zbiegają się wszystkie żywotne potrzeby terenowe gminy miejskiej, czy też powiatu. Burmistrz, prezydent, czy przewodniczący wydziału mogą zatem za pomocą swoich organów wyczerpująco często informować zarządy i wydziały o stanie i potrzebach terenu. A poza tym sztab urzędniczy pilnuje, by dostarczony materiał obrad był celowy i zgodny z prawem. Zatem nie mogą dopatrzeć się uzasadnionej podstawy do przyznania prezydium tej wyższości, wynikającej z kwalifikacji personelu która siał fakty cechować powinna personel zarządu i wydziału. Jak dotychczas prezydya składają się z ludzi przeważnie mało lub wcale nie obznajmionych z potrzebami samorządu. Szczególnie na terenie ziem odzyskanych zanotować można liczne wypadki, gdzie członkami Rad są w znacznym procencie ludzie, którzy weszli do Rad, przebywając na danym terenie zaledwie kilka tygodni. Z jakiego tytułu więc może taki członek Rady czy prezydium zabierać głos w żywotnych sprawach gminy lub powiatu?

Drugim poważnym argumentem przeciwko istnieniu prezydium, to i kosztowność. W obecnych trudnych warunkach budżetowych zarządy i wydziały muszą wypłacać poważne sumy na diety za odbycie posiedzenia. Do takich diet mają prawo też członkowie zarządu w myśl art. 53 pkt. 3 ustawy samorządowej.

Przy tej okazji muszę zaznaczyć, że koszt utrzymania Rad w ich obecnej strukturze są kosztownym instrumentem naszego życia społecznego.

Dalszym motywem, przemawiającym za zniesieniem prezydium, a przelaniem względnie zmianem ich kompetencji z zakresu działalności zarządów i wydziałów jest fakt, że podczas obrad dyskusję zapładniają przede wszystkim członkowie zarządów i wydziałów.

Przez zniesienie prezydium rola Rad, jako organu stanowiącego i kontrolującego, nie ucierpi. Ażeby podczas obrad uwypuklić rolę każdego radnego, jaką powinien odegrać, można członków zarządu pozbawić prawa udziału w głosowaniu. Jednak w takim wypadku członek zarządu wybrany spośród Rady, musi być zastąpiony innym członkiem Rady, ażeby w ten sposób utrzymać skład Rady w ustawowej uczebności. Zasług burmistrza, prezydenta, czy przewodniczącego wydziału ma być tylko wiedzy znaczenie, jeśli zaśmiady potrzeba przechylenia szali przy równej ilości głosów.

Jeśli taka koncepcja nie znajdzie aprobaty, to przewodnictwo Rady podczas obrad mogłoby pozostać w ręku jednego spośród członków Rady. Wtedy przełożeni gmin i wydziałów mieli by tylko prawo głosu jako zwykli członkowie Rady.

Takie posadowienie sprawy przyspieszy i usprawni znacznie dotychczasową działalność Rady. Upada nie potrzebna korespondencja między prezydiami i zarządami względnie wydziałami. Ponadto zwołanie Rady uzależnione jest — jak dotychczas — w znacznym stopniu od tego, czy przewodniczącemu nie stoją na drodze własne zajęcia. Tymczasem jest dużo takich spraw, które nie cierpią zwłoki i muszą być w terminie załatwione. Stąd posiedzenia Rad nie mogą być uzależnione od tego, czy przewodniczący lub jego zastępca mogą przewodniczyć Radzie. To jest silny argument, przemawiający za oddaniem przewodnictwa przełożonym gmin lub wydziałów. Jak już powyżej zaznaczono, najbardziej przekonującym argumentem za powyższą koncepcją jest art. 44 ustawy samorządowej.

Nowy szef Ministerstwa Administracji Publicznej podkreślił konieczność wzmocnienia władzy wojewodów i starostów. Realizacja powyższej koncepcji przyczyni się też do wzmocnienia aurytetytu przełożonych gmin wiejskich i miejskich wydziałów powiatowych.

W. J. Fryszczyński

(burmistrz m. Głogowa).

OD RED. Uwagi powyższe zamieszczamy jako temat do dalszej dyskusji. Kwestia ta dyskutowana była na łamach tyg. „Rada Narodowa“.

Gdzie Twa cegielka  
NA BUDOWĘ

RATUSZA  
WARSZAWSKIEGO

# Wolne posady — konkursy

**WYDZIAŁ POWIATOWY W SOCHACZEWIE**  
ogłasza konkurs na stanowisko **Dyrektora Powiatowej Kolei Dojazdowej w Sochaczewie.**

Podania wraz z odpisami świadectw należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Sochaczewie.

Uposażenie według umowy.

Pożądanym jest, by kandydat posiadał wykształcenie wyższe techniczne, oraz kilkuletnią praktykę w dziedzinie kolejnictwa.

## WYDZIAŁ POWIATOWY W WYRZYSKU

Woj. Pomorskie

poszukuje pracowników umysłowych na następujące stanowiska:

- 1) **Technika drogowego**, na stanowisko z-cy Kierownika Pow. Zarządu Drogowego;
- 2) **Architekta Powiatowego** na stanowisko z-cy Kierownika Powiatowego Referatu Budowlanego;
- 3) **Trzech pracowników umysłowych** do Wydziału Powiatowego, na stanowisko referendarskie, mających za sobą przynajmniej pięć oletnią praktykę samorządową.

**Warunki popłatne.**

Miejscowość o ładnym krajobrazie.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do Wydziału Powiatowego w Wyrzysku.

## WYDZIAŁ POWIATOWY W MIASTKU

Woj. Szczecińskie

ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko **Inspektora Samorządu Gminnego.**

Wymagane wykształcenie średnie i przynajmniej 5-letnia praktyka samorządowa. Uposażenie w/g grupy VIII, względnie VII.

Podania wraz z odpisami świadectw należy składać do Wydziału Powiatowego w Miałtku.

## WYDZIAŁ POWIATOWY W SĘPOLNIE KRAIŃSKIM

poszuje 2 sekretarzy gminnych i 3 referentów wojskowych od zaraz.

Podania wraz z życiorysami i świadectwami przesyłać do Wydziału Powiatowego w Sępólnie Kraińskim.

## ZARZĄD MIEJSKI W SYCOWIE

poszukuje 1) księgowego, 2) wykwalifikowanego pracownika biurowego, któryby mógł zastąpić sekretarza miejskiego.

Warunki omówi Zarząd Miejski bezpośrednio z poszczególnym kandydatem.

Zgłaszać się należy wprost do Zarządu Miejskiego m. Sycowa, woj. Wrocław.

**W POWIECIE BOLESŁAWIEC, Woj. Wrocławskie** wakuje stanowisko: 6 sekretarzy gmin miejskich i wiejskich i 40 sił pracowniczych.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Powiatowego w Bolesławcu.

## GDAŃSKI WYDZIAŁ POWIATOWY

ogłasza konkurs na stanowisko sekretarzy gmin wiejskich i miejskich powiatu gdańskiego.

Do stanowisk przywiązane są grupy plac VIII—VII — ze wszelkimi dodatkami i specjalnym dodatkiem lokalnym. Do dyspozycji są również domki z urządzeniem i wszelkimi wygodami, specjalnie przeznaczone dla pracowników samorządowych. Tytuły własności na te domki mogą być w ramach obowiązujących przepisów przyznane.

## NA MARGINEJIE WYJAZDOWYCH WRAŻEŃ

### Krakowskie dzieci i Robinson Kruzoe

Odcinek moich wrażeń miał być niejako lekkim urozmaicheniem „poważnych zagadnień” pisma, niemniej, jak przyjaciele mówią, „poczytnego”. Byłoby poczytne, gdyby wszyscy płacili prenumeratę.

Tymczasem odcinek spotkał się z krytyką. Powiedziałem sobie — „nie — to nie”. I tak za wiele czasu nie mam. Przez kilka tedy numerów — nic z wrażeń nie było.

Gdy tymczasem jak na złość krytykom — mamy wiele zapytań, dlaczego nie ma „wrażeń”.

Widomo, że każdy czytelnik czego innego szuka w piśmie. I każdy ma rację, gdy mu się podoba to, co drugiemu właśnie nie.

Mam tedy wiele wrażeń, lecz mało miejsca w czasopiśmie — dlatego stylem telegraficznym...

#### KRAKOWSKIE DZIECIĘ...

Oto już dawno chcę się do wrażeń dostać ob. Halina Cz. — najlepsza sekretarka z krakowskich sekretarek — to raz, przemiła — to dwa trzymająca parę zarządów Oddziałów w karnych i społecznych ryzach — to trzy i t. d. Dowodzi biurem, a na umowach zbiorowych zna się tak dobrze, jak ob. sekretarz

I. W. z sądnego pokoju. Tylko ona udziela wyjaśnień obiektywnych, gdy on cokolwiek stronniczo, może się myśleć — wolałbym. Niemniej trafiłem tam na imieniny właśnie ob. I i wszyscy serdecznie składali mu życzenia — więc z jednakową serdecznością prawdopodobnie i on podchodzi również do wszystkich.

W dzień ten, wśród szklanych kubeczków rej oczywiście wodziła ob. Halina, dzięki również której byłem na trzech kolejnych imprezach towarzysko-samorządowych. Dzięki również przew. ob. Zdzisławowi W., jego przemilej Pani i wytrwałej opiece ob. Józefa Rutkiewicza.

Ne starcza miejsca na Rzepichę, lecz to już tajemnica.

#### BAL NA BIELANACH

Bielany Krakowskie — folklor — Kameduli — siedemset osób wodociągowców — uprzedzający ob. dyrektor Orzelski. — Cały Zarząd Miasta w rozkrochmalonych humorach — no i ksiądz, który mówi o pocałunku serdeczności.

Już się z tym szykowałem do uroczej, o kilka krzesła siedzącej krakowanki z koralikami, gdy ob. Ha-



Reflektuje się na siły wykwalifikowane, z odpowiednią praktyką samorządową.

Oferty ze szczegółowymi życiorysami i odpisami dokumentów należy składać na ręce przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Gdańsku, ul. Curie-Skłodowskiej 3a.

#### ZARZĄD GMINY KIELCZYGLÓW

pow. Wieluńskiego, woj. Łódzkiego

ogłasza konkurs na następujące stanowiska: referenta b. ura meldunkowego i wojskowego oraz referenta podatkowego.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie w zakresie 7 kl. szkoły powszechnej i trzyletnia praktyka, a głównie znajomość w/w. działo jest konieczna.

Warunki płacy: kategoria XII plus dodatek stołowy, mieszkanie, ewent. jeszcze doraźne premie, lub remuneracje.

Oferty wraz z życiorysami i świadectwami należy nadsyłać do w/w. Zarządu Gminnego.

#### W MYŚLIBORZU

wakują wolne miejsca: rachmistrza, referenta podatkowego, kierownika ewidencji ruchu ludności.

Stanowiska są do objęcia od zaraz. Oferty wraz z życiorysami własnoręcznie napisanymi nadsyłać pod adresem Zarządu Miejskiego w Myśliborzu.

#### ZARZĄD MIEJSKI M. ZGORZELCA

ogłasza, iż są do objęcia natychmiast następujące stanowiska:

referenta podatkowego,  
kierownika administracyjnego przedsiębiorstwa gazowego,

referenta budowlanego (wymagane wykształcenie techniczne, praktyka zawodowa).

Dla wszystkich pożądana znajomość pracy w samorządzie. Warunki płacy w/g stawek pracowników samorządowych, mieszkanie do dyspozycji na miejscu.

#### GMINA MARKOWA pow. PRZEWORSK

woj. Rzeszów

ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza gminy, z kwalifikacjami ustawowo wymaganymi. Nie przekroczone 40 lat życia, zaświadczenia z odbytej pracy. Grupa uposażenia VIII, wraz ze wszystkimi dodatkami, przysługującymi pracownikowi samorządowemu.

Podania kierować do w/wymienionego Zarządu Gminy.

#### WYDZIAŁ POWIATOWY CHOJEŃSKI W DĘBNIE

woj. Szczecińskie

ogłasza konkurs na stanowiska:

Dyrektora Szpitala Powiatowego z uposażeniem w/g VI grupy płac;

Inspektora samorządowego z uposażeniem w/g grupy VIII—VII;

Rachmistrza — księgowego z uposażeniem w/g IX—VIII grupy płac;

Referenta podatkowego z uposażeniem w/g X—XI grupy płac;

Kasjera z uposażeniem w/g XI—X grupy płac.

Mieszkanie zapewnione.

Podane z życiorysem, odpisami świadectw i zaświadczeniami poprzedniej służby — należy nadsyłać do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Chojeńskiego w Dębnie, woj. Szczecińskie.

#### DO ZARZĄDU GMINNEGO KOWALEWO

pow. Wąbrzeski

potrzebny jest od zaraz rachmistrz gminny. Pobory w/g grupy VIII plus zł. 800 stołówka miesięcznie i specjalna remuneracja.

Kandydaci posiadający pełne kwalifikacje i praktykę — proszeni są o złożenie oferty z uwierzytelnionymi odpisami świadectw i życiorysem.

lina, czuwająca nad wszystkim, stanowczo rzekła: — jedziemy dalej.

Dodać należy, że mów na uroczystości nie było — pierwszorzędnym wynalazek, a wódkę czerpało się prosto z kranów, spece przeciw wodociągowe, a Kraków w tę noc nic o tym nie wiedział.

Impreza druga.

Humory elektryków elektryczno-monopolowe. Wcałe ten Kraków nie jest tak ospały i emerytalny... jak to zawistni warszawianie usiłują wmówić.

No i wreszcie trzecia.

Zabawa w Zarządzie Miasta — stateczna — uroczysta, z królową balu ob. Krystyną J. i z wszędobylskim gospodarzem ob. Lsem.

A potem Jana Mchalikowa — Hawelka OKZZetowa — no i poranny krakowski hejnał.

W międzyczasie konferencja zawodowa, jak również z ob. dyr. Czopkiem na temat wydawnictwa buchalteryjnego — oraz jeszcze jednego z tematów użyteczności publ. Jako potrzebne i dobre polecam.

#### ROBINSON KRUZOE

Gdańsk — to zawsze „moje“ miasto. Wybrzeże — przyjaciele... Lecz prawdopodobnie nie wszyscy wiedzą, że kilkanaście kilometrów za Gdańskiem jest wyspa. Jednocześnie obszar jednej gminy, o nazwie cokolwiek egzotycznej Burczak. A rządy tam sprawuje jak Robinson Kruzoe — wójt ob. A. Lewicki.

Jakie trudne były początki, jakie nieprzewidziane „losowe“ kłopoty, jaki upór przetrwania i wytrwania oraz chęć możliwie najwięcej zachowania dla Polski.

Tam, jak w podobnych gminach na ziemiach odzyskanych, gdzie przybyli tacy, jak wójt Lewicki, by z wytrwałością i samozaparciem odgrzebywać i umacniać polskość. Tacy właśnie — bez wyraźnych swoich osobistych celów i takich zasługi podkreślić powinna historia polskiego samorządu.

Trzeba zakładać tam koniecznie kroniki gminne, opisywać niesamowite czasem początki urzędowania, by następcy wiedzieli, jakim trudem okupony został dorobek.

Tymczasem zdarza się, że dziś „na gotowe“ już, na uporządkowane pchają się często różni i z różnych przyczyn protegowani, gdzie byli wówczas, gdy jak w tym wypadku — wójt ob. Lewicki borykał się z przeciwnościami jak Rabinson.

\* \* \*

Czy ob. W. S. z Bydgoszczy odpowiadać będzie ujęcie tych wrażeń? Czy ob. J. K. z Lublina skrytykuje je również.

Prawdopodobnie. Brak humoru w zespole redakcyjnym. Wiosna i Warszawa w wodzie, i tyle innych kłopotów.

J. Ż.

# **Konkurs**

W dążeniu do uzyskania terenowego naświetlenia zagadnień samorządowych — ogłaszamy konkurs, w którym winni wziąć udział czynni działacze samorządowi, również nie czł. Zw. z terenu całego kraju.

Na początek wybieramy poniższe zagadnienia. Jeśli konkurs wzbudzi należyte zainteresowanie i da ciekawe wyniki — zaproponujemy następne tematy.

Prace nagrodzone będą drukowane w „SAMORZĄDOWCU“.

## 1. Rola i możliwości samorządu terytorialnego w obecnym naszym układzie społeczno-politycznym i gospodarczym.

Jego ustrój, funkcje i środki finansowe.

W pracy można ująć całość lub poszczególne zagadnienia.

## 2. SAMORZĄD NA SZCZEBLU GMINY WIEJSKIEJ.

Jego dorobek i trudności. Możliwości uproszczeń i zmian — w związku z obecnym przeciążeniem, zakresem pracy oraz koniecznością ożywienia działalności czysto samorządowej.

## 3. PRZEDSIĘBIORSTWA I ZAKŁADY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Warunki pracy i rozwoju. Które z nich powinny być prowadzone przez samorząd, a które można upaństwować. Czy samorząd powinien prowadzić przedsiębiorstwa przemysłowe i rolne, nie będące ściśle zakładami użyteczności publicznej.

## 4. SAMORZĄD NA ZIEMACH ODZYSKANYCH

Początki, organizacja, rozwój, osiągnięcia i niedomagania. Mogą to być spostrzeżenia ogólne, lub też małe monografie poszczególnych związków samorządowych.

## 5. WARUNKI SPRAWNOŚCI ORGANIZACYJNEJ — Oddziałów i Okręgów

Odpowiedzi winny być ujęte w formę artykułów, nieprzekraczających 3 stron pisma maszynowego (pisać należy na jednej stronie).

Sądem konkursowym będzie Kolegium Redakcyjne „SAMORZĄDOWCA“.

Za najlepsze prace będą przyznawane nagrody pieniężne po 3 dla każdego tematu (razem 15). Przy większej ilości tej samej wartości prac — nagrody będą rozlosowane.

**I — 3000 zł.**

**II — 2000 „**

**III — 1000 „**

Oprócz tego nagrodzone prace, po wydrukowaniu będą honorowane według norm przyjętych w „SAMORZĄDOWCU“.

W Konkursie mogą brać udział Zarządy Okręgów i Oddziałów, zespoły, pojedynczy członkowie Zw., jak również działacze samorządowi niezwiązkowcy. Opracować można dowolną ilość tematów.

Termin nadsyłania prac — 30 kwietnia 1947 r. Decyduje data stempla pocztowego.

Warszawa, w lutym 1947 r.

Kolegium Redakcyjne  
„SAMORZĄDOWCA“.

**Nowe aktualne wydawnictwo****„Prawo uposażeniowe  
dla związków  
samorządu  
terytorialnego“**

Mgr. B. Trzebskiego i Z. Strzemżalskiego

Wydawnictwo zawiera:

**Cz. I. uposażenia w administracji  
samorządowej**

nowy dekret uposażeniowy. Zanalizowane przepisy rozp. Prez. R. P. z 30.XII.24 Obowiązujące w związkach samorządowych przepisy rozp. Prez. R. P. z 28.X.1933. Przepisy rozp. Rady Ministrów z 19.XII.1933 r. Wytyczne Ministerstwa Administracji Publicznej.

**Cz. II. układy zbiorowe w zakładach  
użyteczności publicznej**

wytyczne Ministerstwa Administracji Publicznej przepisy związkowe

Liczne komentarze, objaśnienia autorów, ułatwiające stosowanie tych przepisów w związkach samorządowych.

**SKŁAD GŁÓWNY: SKŁADNICA ZW.  
ZAW. PRAC. SAMORZ. TERYTOR.  
I UŻYTECZN. PUBL.**

**WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 85.**

**Przegląd prasy**

„Teatr Ludowy“ — miesięcznik — Warszawa, ul. Reja 9. Cena numeru zł. 40. Któż z działaczy społecznych nie zna tego wydawnictwa z lat przedwojennych? Wydawnictwa — tak pomocnego w terenowej pracy społeczno-oświatowej.

Obecnie po sześcioletniej przerwie — ukazał się znów numer „Teatru Ludowego“ — jako zapoczątkowanie 32 roku swego istnienia.

Teatr Ludowy wogóle i czasopismo również związane jest ściśle z osobą Jędrzeja Cierniaka, zasłużonego miłośnika i reformatora teatru ludowego.

Dlatego przy wznowieniu czasopisma — poświęcono jego osobie wspomnienie — pióra jego najbliższego współpracownika, również znawcy i miłośnika teatru wybitnego dramaturga — Jerzego Zawieyskiego, mamy nadzieję — stałego współpracownika „Teatru Ludowego“.

Poza tym materiał zawarty w podwójnym numerze 1 będzie pomocą dla teatrów robotniczych, chórów i orkiestr.

Wydaje Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej. Redaguje zespół pod kierunkiem Teofila Matejki, również długoletniego działacza na tym terenie, co daje gwarancję spełnienia przez czasopismo należytej służby społecznej na tym odcinku.

Biblioteki gminne, miejskie oraz Oddziałów i Okręgów winny „Teatr Ludowy“ stale prenumerować. „Szkoła Zawodowa“ — organ sekcji szkolnictwa zawodowego Z. N. P.

Mimo swej pozornej zamkniętej fachowości — zainteresuje działaczy zagadnieniem zawodowego szkolnictwa, jako problemem ogólnopaństwowym i bardzo aktualnym.

„Ormowiec“ — ilustrowany dwutygodnik — wydawany przez i dla cichych i ofiarnych obrońców porządku i ładu społecznego. Treść urozmaicona i ciekawa. Cena zł. 8.

**„Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju“.**

P. Kropotkin z oryginału ang. przełożył J. Hempel. Wyd. Spółdzielczy Instytut Wydawniczy. Cena zł. 200. — Dzieło, które powinno się znaleźć w każdej bibliotece społecznej. Do nabycia w Składnicy Zw., Al. Jerozolimskie 85.

**Z wydawnictw nadesłanych**

Udoskonalona księgowość przebitkowa — mgr. J. Czopika. Skład Gł. Gebethner i Wolff, Warszawa — Kraków. Cena zł. 180.

Oprócz ogólnego wstępu o księgowości — wydawnictwo posiada jednolity plan kont oraz podaje praktyczne przykłady przystosowane do przedsiębiorstw opierających swój plan gospodarczy na budżecie. W jednym z rozdziałów autor pisze: „Celem niniejszej rozprawy będzie przedstawienie praktycznego stosowania udoskonalonej księgowości przebitkowej, opartej o zasady księgowości szwajcarskiej. W przedsiębiorstwach produkcyjnych i handlowych, przy uwzględnieniu stosowania jednolitego planu kont“. Długoletnia praca autora w dziedzinie przez niego omawianej, prowadzona na wielu i różnych szczeblach i zasięgach, daje gwarancję, że wydawnictwo będzie prawdziwą i cenną pomocą w pracy księgowych. Zamawiać również można w Składnicy Związkowej, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85.

**W cieniu****pokrzywy****„STAROSTA NA ZAGRODZIE — RÓWNY  
WOJEWODZIE“.**

Ob Wojewoda Pomorski — Wojciech Wojewoda — nosi nazwisko swego urzędowego stanowiska. Czasem wychodzi to na dobre, choćby tym na zagrodzie. Bo gdy np. obywatel wojewoda wyda zarządzenie i ten ktoś nie posłucha — wtedy ob. Wojewoda, jako prywatny, bardzo zawsze rzeczowy, spokojny i powszechnie lubiany ojciec województwa, wyrozumiewa do czasu takiego nieposłusznego syna, dopóki nie zabierze głosu Wojewoda — Urząd.

Synem tym na zagrodzie jest w tym wypadku ob. Kubiński, starosta włocławski.

Zaczął się. Zwolnił współpracownika. Może miał nawet poważne powody, lecz gdy się sprawa wyjaśniła, gdy otrzymał zresztą w tej kwestii zarządzenie od właśnie wojewody — ob. Wojewody — pomyślał sobie:

Wybiorą Wojewodą ojca — i nie posłucham.

Lecz ob. Starosta — rozumiemy, że czasem człowiek nie znosi. Nie wiadomo nawet wyraźnie dlaczego. Jak się to mówi — działa jeden — drugiemu na nerwy. W porządku. Lecz trzeba — te jakieś osobiste uprzedzenia — „wyrównać“ bez krzywdy dla drugiego.

Bo gdzieżmy jesteśmy i w jakim czasie żyjemy. Przecież od najwyższego stopnia partyjnego aż do uczciwego najniższego obywatela — mówimy, że legitymacja partyjna nie uprawnia do nadużywania swej władzy. Że właśnie od posiadacza takiej legitymacji partyjnej wymaga się przykładu dla obywateli. Szczególnie na stanowisku starosty.

Z tym starościńskim warcholstwem spóźnił się obywatel o jakieś najmniej lat 200 — gdzie to „na zagrodzie — itd..“

I pocóż to. I krzywdą ludzka. I prywatą.

I zły przykład. I nieposzanowanie prawa wogóle — a miłego ob. Wojewody Wojewody w szczególe.

I teraz będzie obywatel — najpierw krzychał na jakiegoś pismaka, potem pójdzie szukać sprawiedliwości, „czy obrony“ dla siebie w partii.

Potem wcześniej, czy później musi obywatel „zawansować“ z tego stanowiska.

I poco to wszystko i poco słuchać o tym.

Czy nam również nie przykro zapytywać ob. Starostę o demokrację, równość i o szerokie społeczne podejście.

Jak z tego widać „starosta na zagrodzie, nie jest równy wojewodzie“. Ani wojewodzie wogóle — ani ob. Wojciechowi wojewodzie w niczym, w szczególe.

A przecież byliście starosto długie lata robociznym — i dzisiaj tak z innymi postępujecie.

Zet

**Odpowiedzi Redakcji**

Ob. K. Bolesta M w Płocku — prosimy o współpracę.

Zast. s<sup>ekr.</sup> gm. S. (podpis nieczytelny) — w sprawie przeniesienia się na teren woj. Olsztyńskiego — zechce Ob. napisać do Zarządu Okręgu n. Związku Olsztyn, Urząd Wojewódzki, Wydział Samorządowy.

Ob. Wójt Gminy Drzyceim. — Odpowiedź wystaliśmy listownie. Sprawę dodatku rodzinnego wyjaśnia Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1946 r. Dz. Urz. Nr 28 poz. 179/46.

Ob. St. Sitak, pow. Zawiercie. — Naturalnie będziemy o tym pamiętać. Tymczasem prosimy o współpracę z „Samorządowcem“.

Zarząd Gminy Dywity. — Odpowiedź na swe zapytania już otrzymaliście. Z kolei my zapytujemy, czy w tej samej sprawie należy się zwracać do kilku miejsc. Wreszcie — kto pyta nie błądzi. Czy Zarząd Gminy nie ma dotąd maszyny do pisania i dlaczego?

Ob. J. G. — Nadesłany nam odpis pisma majora angielskiego na okupacji, biorący w obronę dzieci niemieckie przed dziećmi polskimi — byłby może do pewnego stopnia uzasadniony. Lecz groźba wysyłania patrolu niemieckiego, właśnie niemieckiego, by notować dzieci polskie, karząc za nie rodziców, aby zapobiec krzywdzie dzieci niemieckich — nie jest właściwa. Macie rację, co to szkodzi, by dzieci się wzajemnie na ulicy pobili i tak przecież w morzu niemieckim — dzieci polskie są w mniejszości. I tak dzieci niemieckie mają opieką angielską wystarczająco serdeczną.

Oddzielnego artykułu z nadesłanego materiału nie zrobimy.

Zarząd Oddziału Włocławek. — Wasza korespondencja trafiła zbiegiem okoliczności zbyt późno. Obecnie nieaktualna — zgadzacie się z nami. Niemniej prosimy o stałą współpracę.

Zarząd Gminy w Ciepierzowie. — W sprawach uposażenia m. aradajny jest dekret z dn. 19.11.1946 — o przystosowaniu uposażenia pracowników samorządowych do uposażenia pracowników państwowych. Jako wprowadzenie w życie dekretu Min. Adm. Publ. okólnikiem Nr 12 z dn. 7.II b. r. — a Min. Ziem Odzyskanych okólnik Nr 10 z dn. 4.II b. r. — wydało wytyczne i zarządzenia. Sprawy te omawialiśmy. Trudno zamieścić cały olbrzymi okólnik. Przesłaliśmy jednakowoż te materiały do Zarz. Okręgow n. Zw. — które winny o tym powiadomić wszystkie Oddziały. Powiadomią również o tym. ob. ob. Wojewodowie i Starostowie.

W najbliższym czasie ukaże się w wydawnictwie książkowym całość tych spraw. Zamówienia na wydawnictwo przyjmuje już Składnica Zw., Al. Jerozolimskie 85.

Redakcja: Warszawa, Marszałkowska 8 m. 5, tel. 88-4.66. Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimska 85, Tel. 88-6-40.

Wydawca: Związek Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce.

Prenumerata kwartalna zł 30.—, Cena numeru zł 10.—, Konto P.K.D. I.1526. Konto K.K.D. m. st. W. wy 127.

Zakł. Graf. „Dzwign'a“, Warszawa, Widok 24, B-30010